Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej

REDAKCJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefony: dzienny 550-53, 585-10, nocny 560-53. Sekretariat czynny w godz. 11—13.

NAPRZÓD

Dziennik Socjalistyczny

CENA 2.— Zł.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

ADMINISTRACJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefon: 585-10, wewn. 23. Administracja czynna w godzinach 9—16, w soboty od 9—15.

ROK 56 — Kraków, niedziela 12 stycznia 1947 — NR 11

LIST OTWARTY KCZZ DO SEKR. GEN. ŚWIATOWEJ FEDERACJI ZW. ZAWODOWYCH

Polskie masy robotnicze odwołują się do międzynarodowej solidarności proletariatu

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce przesłała do Paryża na ręce Generalnego Sekretarza Światowej Federacji Związków Zawodowych — Louis Saillant, list otwarty treści następującej:

Kochany Towarzyszu!

Zwracamy się do Was, jako do wypróbowanego przyjaciela naszego kraju i jako do Sekretarza Generalnego Światowej Federacji Związków Zawodowych, ażeby Wam donieść o pewnych ohydnych wydarzeniach, które wzbudziły oburzenie i gniew polskiej klasy robotniczej i głęboko wstrząsnęły opinią demokratyczną całego narodu.

Dnia 13 grudnia 1946 r. tow. tow. Stanisław Domański, Zygmunt Kamiński, Karol Pabianek, Józef Szłochoj, Antoni Kaczmarek, Tadeusz Fortun, Jerzy Majchereg i Julian Chojnicki, wszyscy robotnicy fabryki sztucznego jedwabiu w Chodakowie, wyznaczeni na przewodniczących obwodowych komisji wyborczych, zostali na drodze publicznej w pobliżu Sokołowa podstępnie zatrzymani przez bandę faszystowską, a następnie okrutnie zmasakrowani uderzeniami siekiery. Ich ciała pokaleczone zostały wrzucone pod lód sąsiedniej rzeki i znaleziono je w dwa dni później.

Donosząc Wam o tych faktach, poczuwamy się do obowiązku poinformować światowy ruch zawodowy, dlaczego nasi towarzysze znaleźli śmierć w tak strasznych okolicznościach (w 18 miesięcy po wyzwoleniu naszego kraju z barbarzyństwa hitlerowskiego) i kto jest odpowiedzialny za popełnianie takich zbrodni.

Jak Wam dobrze wiadomo, od 3-ch mniej więcej miesięcy partie polityczne naszego kraju przystąpiły do przygotowania kampanii przed wyborami do Sejmu, wyznaczonymi na dzień 19-go stycznia br.

Dwa obozy zasadniczo przeciwne, walczą o głosy wyborców (pomijamy dla jasności obrazu partie polityczne o mniejszym znaczeniu). Z jednej strony blok stronnictw demokratycznych, który tworzą: PPR, PPS, SL, SD i Związki Zawodowe — z drugiej PSL, partia prowadzona przez p. Mikołajczyka i jego przyjaciół z dawnego rządu londyńskiego, popieranych dziś przez wszystkie czynniki dawniej rządzące w Polsce: wielkich właścicieli ziemskich i byłych wysokich urzędników międzynarodowych trustów, przyjaciół światowej reakcji tak dobrze znanych klasie robotniczej w Hiszpanii, Grecji i gdzie indziej.

Ale obóz ten posiada jeszcze innych przyjaciół. Są nimi bandy faszystowskie, resztki armii nielegalnej Andersa i Bora-Komorowskiego, które dziś jeszcze — jak stwierdziły to już liczne procesy — otrzymują broń, pieniądze i instrukcje od „sztabów generalnych" wymienionych generałów, korzystających z gościnności i

(Ciąg dalszy na str. 2)

Co miało nastąpić po zbojkotowaniu przez PSL wyborów

WARSZAWA, 12. 1. (SAP). Jak wynika z instrukcji przejętej przez władze bezpieczeństwa organizacje podziemne miały w wypadku ogłoszenia przez PSL bojkotu wyborów starać się wszelkimi siłami wnieść zamieszanie do przygotowań i do samego aktu wyborów przez wzmożenie terroru.

Marsz. Montgomery — ambasador „dobrej woli"

MOSKWA 12. 1. (PAP). Szef imperialnego sztabu generalnego, marszałek Montgomery, w palcie podbitym sobolami i w papasze z szarych baranków — darach generałów radzieckich — udał się w sobotę w drogę powrotną do Londynu. Palto i papacha — ten mundur generałów radzieckich — zostały ofiarowane marszałkowi Montgomery podczas obiadu na Kremlu w piątek wieczór.

MOSKWA 12. 1. (PAP). Dnia 10 stycznia premier radziecki, generalissimus Stalin wydał obiad na Kremlu na cześć szefa brytyjskiego sztabu imperialnego, marszałka Montgomery.

Obiad odbył się w przyjaznej atmosferze.

MOSKWA 12. 1. (TASS). Cała prasa radziecka omawia dziś na czołowych miejscach ostatni dzień wizyty marsz. Montgomery w Moskwie. Podano szczegóły jego audiencji u generalissimusa Stalina oraz zamieszczono w całości oświadczenie marszałka złożone przed odlotem na lotnisku.

Wiele pism zamieściło fotografie marszałka Montgomery'ego i generalissimusa Stalina na Kremlu.

LONDYN 12. 1. Londyński „Times" omawiając wizytę marsz. Montgomery, twierdzi, iż był on ambasadorem „dobrej woli" i że jego wizyta ułatwi pracę, mającej się odbyć w Moskwie konferencji w sprawie Niemiec. Podkreśla się dalej, że wizyta ta stanowiła zacieśnienie węzłów przyjaźni.

Wyrok w procesie katowickim

KATOWICE, 12. 1. (PAP). W sądzie wojskowym w Katowicach ogłoszony został wyrok w procesie przeciwko członkom wywiadu WIN na okręg śląsko-dąbrowski. Mocą tego wyroku oskarżeni Władysław Szczepka, Emil Wehrstein, Józef Brudniak i Stanisław Laskowski skazani zostali na karę śmierci. Jan Chrustowski na 15 lat więzienia, — Leonard Świderski na 10 lat, zaś Ferdynand Hantoch na 8 lat więzienia. — Poza tym sąd orzekł konfiskatę mienia wszystkich skazanych oraz pozbawienie praw.

Najwyższego wymiaru kary dla Grocholskiego domagał się prokurator

WARSZAWA, 12. 1. (Obsł. wł.). W drugim dniu procesu, jaki toczy się przed Rejonowym Sądem Wojskowym przeciwko Grocholskiemu i 3 towarzyszom, oskarżonym o działalność szpiegowską, składała zeznania oskarżona Kosiorek. Przedstawia ona swoją działalność jako pracę łączniczki.

Stwierdza, iż nie wiedziała, co zawierają paczki zapieczętowane, które przekazywała. Twierdzi, iż cała jej działalność nie była świadoma. Po zeznaniach osk. Kosiorek następuje przesłuchanie świadków.

Najciekawsze są zeznania powołanego na świadka gestapowca Meissingera. Stwierdza on, iż poznał Grocholskiego w czasie jego wizyt u gestapowca Wernera. Meissinger nie przypomina sobie, czy zapoznał się z żoną Grocholskiego czy też nie. Z kolei zeznają żona i córka Grocholskiego a także inni świadkowie.

Po przesłuchaniu świadków prokurator wygłasza przemówienie oskarżycielskie. Prokurator charakteryzuje działalność WIN-u i całego podziemia, jako działalność szpiegowską, prowadzoną na rzecz obcego mocarstwa. Z kolei charakteryzuje również udział ambasadora obcego państwa w tej sprawie oraz podkreśla, że był to ambasador państwa zaprzyjaźnionego.

Prokurator przedstawia działalność Grocholskiego w czasie okupacji i po wyzwoleniu. Przedstawia również działalność innych oskarżonych tj. Baczaka, Kalickiego, i osk. Kosiorek, kwalifikując ją jako działalność szpiegowską.

W zakończeniu prokurator domaga się dla oskarżonych Grocholskiego, Baczaka i Kalickiego najwyższego wymiaru kary, oraz dla osk. Kosiorek surowego wymiaru kary. Z kolei zabierają głos obrońcy oskarżonych.

Dzisiaj przemawia tow. dr. Bolesław Drobner

Członek kandydat listy Bloku Stronnictw Demokratycznych dr B. Drobner wygłosi wielkie przemówienie

dzisiaj o godz. 10-tej w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego,

o godz. 11-tej w Starym Teatrze

nadto przemawiać będzie:

w sali „Sokoła" w Podgórzu o godz. 12-tej,

w sali „RKS Płaszowianka" o godz. 14.30,

w sali szkoły w Ludwinowie godz. 17.

•

Odwołanie uroczystości w Nowym Sączu

Zapowiedziana na dzień dzisiejszy, niedzielę 12 stycznia br. uroczystość odsłonięcia sztandaru Miejskiego Komitetu PPS w Nowym Sączu, została odwołana.

•

Odprawa sekretarzy w WK PPS

W poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 11-tej w domu WK PPS w Krakowie w sali 16-tej odbędzie się odprawa sekretarzy Powiatowych i Miejskich Komitetów oraz pełnomocników wyborczych WK na Powiatowe i Miejskie Komitety.

Wizyta senatora Stassena w Związku Radzieckim

NOWY JORK, 12. 1. (PAP). Jeden z nielicznych liberałów w Partii Republikańskiej, b. gubernator stanu Minnesota, senator Stassen, wymieniony jako jeden, z kandydatów na przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych, udaje się w najbliższym czasie do Związku Radzieckiego na zaproszenie radzieckiego ministra spraw zagranicznych Mołotowa.

Wizyta Stassena w Moskwie zbiegnie się prawdopodobnie z konferencją Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie Niemiec.

Strajk w Paryżu trwa

LONDYN, 12. 1. (BBC). W Paryżu brak wszelkich oznak bliskiego zakończenia strajku drukarzy. W sobotę delegacja przedstawicieli wydawnictw w czasie konferencji z premierem Blumem oświadczyła niemożność spełnienia żądań pracowników.

W Chinach rozgorzały walki

LONDYN, 12. 1. (BBC). W Chinach na nowo rozpoczęły się walki między wojskami rządu Czung-Kingu a wojskami komunistycznymi.

Komunikat rządu Czung-Kingu mówi, że wojska rządowe zmusiły 50-cio tysięczną armię do cofnięcia się w rejonie Szu-Jang. Z drugiej strony komunikat przyznaje, że wojska rządowe opuściły szereg miejscowości w rejonie Pei-Tin.

Polskie masy robotnicze odwołują się do międzynar. solidarności proletariatu

(Ciąg dalszy ze strony 1).

pomocy finansowej zagranicznych czynników. Straciwszy już nadzieję, wobec jednolitej postawy mas pracujących wygrania wyborów, obóz reakcji usiłuje sprowokować walki bratobójcze, spodziewając się, iż przez terror i mord zastraszy część wyborców i uniemożliwi spokojny przebieg wyborów.

Zabójstwo naszych towarzyszy z Chodakowa nie jest odosobnione.

Lista ofiar jest długa. Ażeby Wam dać pojęcie o dobrze obmyślanym planie tej akcji zbrodniczej, która celuje przede wszystkim w towarzyszy pracujących w komisjach wyborczych oraz w milicjantów i żołnierzy, strzegących porządku przy przeprowadzaniu czynności wyborczych — zacytujemy:

W pierwszych dniach bm. zostali zamordowani:

W okręgu wyborczym chełmskim: Stanisław Wójtowicz, zastępca przewodniczącego komisji obw. nr. 13, Piotr Łupokowski, przewodniczący kom. obw. nr. 21 oraz żołnierz Bronisław Gołda.

W okręgu wyborczym Ełk: Jan Ostrowski, przewodniczący kom. obw. nr. 72, pod Pabianicami: Kasprzycki, zamieszkały w gminie Parzenica, zastępca przewodniczącego kom. obw. nr. 131.

Pod Krakowem: członek ORMO Eugeniusz Białolga, zastępca przewodniczącego kom. obw. nr. 40 Ludwik Słowik.

Dnia 28 bm. zostało zamordowanych 6 górników — członków komisji wyborczej w Skawinie pod Krakowem.

Nie będziemy cytować dalej.

Walka, którą nam wydała rodzima i obca reakcja i jej najlepsze narzędzie faszystowskie podziemie — nie zaskoczyła nas. Idziemy do wyborów z pełną wiarą w tryumf naszej sprawy i ze spokojnym przekonaniem, że potrafimy tak jak dotąd obronić naszą młodą demokrację przed atakami jej wrogów. Donosząc Wam, Towarzyszu Saillant o sprawach wyżej wymienionych, prosimy was: o podanie ich do wiadomości wszystkich towarzyszy zjednoczonych w Światowej Federacji Związków Zawodowych, celem poinformowania klasy robotniczej całego świata o faktycznym obliczu ośrodków faszystowskich, które mogą dziś zagrażać każdemu krajowi. Prosimy Was również o zwrócenie na nie szczególnej uwagi naszych towarzyszy angielskich, mających możność użycia swego wpływu dla ostatecznego rozwiązania wszystkich wojskowych i półwojskowych ośrodków emigrantów polskich w Anglii.

Nie wątpimy, że gdyby nasi towarzysze z angielskich związków zawodowych znali dokładnie fakty przytoczone w niniejszym liście, to zażądaliby natychmiast od swego rządu szybkiej i definitywnej likwidacji wszystkiego, co pozostało jeszcze z armii Andersa w różnych częściach imperium brytyjskiego, ponieważ jest niedopuszczalne, aby wyżej wymienieni wojskowi polscy mogli dziś jeszcze korzystać z gościnności i funduszów angielskich dla organizowania bandytyzmu i morderstw w naszym kraju. Przesyłamy Wam, kochany Towarzyszu, nasze najlepsze pozdrowienia związkowe.

(—) Kazimierz Rusinek
Sekretarz Generalny Komisji Centr. Związków Zawodowych w Polsce.

(—) Kazimierz Witaszewski
Przewodniczący Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce.

„Ale w Grenadzie zaraza..."

Wykruszanie się krakowskiej organizacji PSL

Jak się raz rozpoczęło kruszenie się kruszenie się PSL, to teraz już jak lawina rozsypuje się to stronnictwo.

Ostatnio odbyło się bardzo liczne zebranie zwolenników Bloku w Brzesku (Młp.) i uchwalono wydanie odezwy, z której cytujemy najważniejszy ustęp:

Obywatele!

Chłop polski nie da się zwieść na manowce. Dziś w całej Polsce masowo występują chłopi z PSL, drą legitymacje i wyrzekają się opieki Mikołajczyka. Chłopi, zamieszkujący teren powiatu brzeskiego, zrozumieli tę niesłuszną politykę Mikołajczyka i ocenili ją jako szkodliwą dla całego narodu.

Uczynili nawet to chłopi z rodzinnej wioski Witosa — Wierzchosławic, bo zrozumieli, że Mikołajczyk to nie Witos, który prowadził chłopów do dobrobytu. Mikołajczyk zaś do zguby.

Występujących masowo z PSL, witamy jako braci i wierzymy, że wspólnie w Bloku czterech Stronnictw Demokratycznych, w ścisłym sojuszu chłopów i robotników, oraz pracującej inteligencji — utrwalimy zdobycze demokracji ludowej.

Zwycięstwo Bloku Stronnictw Demokratycznych — to zwycięstwo Narodu!
Za Powiatowy Komitet Wyborczy Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych:
(—) *Kowalik Aleksander*, starosta
(—) *Padewicz Z.*, dyr. PZPR. Okocim
(—) *Zajączkowski Witold*, dyrektor Państw. Gimn. w Brzesku
(—) *Baczar Józef*, inspektor szkolny
Hamielec Stanisław (Spółdzielnia Kupców Polskich)
Stramski Józef („Społem")
Mleczko Piotr (Kongreg. Kupiecka)
Stachński (Cech Rzemieślniczy

Na innym zebraniu gminy Zakliczyn uchwalono rezolucję następującej treści:

REZOLUCJA

My członkowie Polskiego Stronnictwa Ludowego Gminy Zakliczyn, będąc przekonani o słusznej linii politycznej Rządu Jedności Narodowej stwierdziliśmy, że przywódcy PSL, którego byliśmy dotychczas członkami, prowadzą Naród po błędnej drodze i w chwili takiej, gdy kraj nasz jest zniszczony, pchają Naród do walki bratobójczej — przeto postanowiliśmy na zebraniu zorganizowanym przez ob. starostę Aleksandra Kowalika, oraz przedstawiciela WP. kapitana ob. Stolarskiego zrzec się swej dotychczasowej przynależności partyjnej i deklarujemy przejście do Stronnictwa Ludowego w celu dołożenia wszelkich sił do konstruktywnej pracy dla dobra Narodu Polskiego.

Zakliczyn, dnia 9 stycznia 1947 r.

Podpisali rezolucję:
Zalasiński Edward — wójt Gm. Zakliczyn, czł. PSL.
Klusek Jan — kier. Szkoły Rolniczej w Stróżach, czł. grom. Zarz. PSL
Augustyn Bronisław — sołtys Grom. Biechnik, czł. Zarz. Pow. PSL
Łopatka Józef — gajowy ze Słonej, czł. PSL
Czuma Franciszek — kupiec z Zakliczyna, czł. S. D.
Sułkowski Kazimierz — rolnik ze Stróż, czł. PSL
Gac Józef — rolnik ze Słonej, czł. grom. Zarz. PSL
Orzeł Antoni — rolnik z Borowej, zast. przew. zarz. Gm PSL
Różycki Piotr — rolnik z Paleśnicy, czł Zarz. Grom PSL
Stasiaczek Aleksander — sekr. gm. Zakliczyn, bezpartyjny

Podobnej treści rezolucję podpisało 75 chłopów z różnych wsi powiatu brzeskiego, m. in. wójt gminy Okocim Stanisław Strączek, dalej wójtowie z Wojnicza Talaczek, ze Szczurowej Swierczek, z Radłowa Kurtyka, ze Szczepanowa Roczwara, z Dębna Jakubas, z Uszewa Reczek, z Czchowa Tekieła i 67 sołtysów.

W ten sposób powiatowa organizacja PSL w Brzesku przestała właściwie istnieć.

Jeszcze się bronią twierdze Grenady Mikołajczykowskiej, ale w Grenadzie zaraza...

K. L.

Opuszczenie szeregów Polskiego Stronnictwa Ludowego przez demokratów przybiera na sile.

Mgr. Władysław Długocki, zam. szkoły w Krakowie, członek Koła PSL Kraków, złożył pisemne oświadczenie, w którym potępia politykę Mikołajczyka, która dąży do zguby Polski Ludowej, opóźnia odbudowę Polski przez swoją współpracę z obcymi czynnikami, jak i popieranie band, które mordują niewinnych rodaków polskich.

Członkowie PSL gm. Kalwaria, woj. krakowskiego, gromad: Roczyny, Klecza, Gorzań, Witanowic, Gierałtowiczki i Radocza na zebraniu w Wadowicach złożyli następujące oświadczenie:

„Uznając działalność władz naczelnych z Mikołajczykiem na czele za szkodliwą dla odradzającego się demokratycznego państwa polskiego i ruchu chłopskiego, przez związanie się z nielegalnym podziemiem i bandami, mordującymi uczciwych demokratów, odbudowujących wyniszczoną przez okupanta ojczyznę, postanawiamy wystąpić z PSL".

Oświadczenie to podpisali: Wincenty Kot — czł. pow. zarz. PSL w Wadowicach, Stanisław ucha — sekr. Koła PSL Nowe Dwory, Jan Kowalczyk — członek PSL gromady Chrząstowice, Józef Ryba — członek zarz. Koła PSL Klecza, Józef Sajnek — prezes Koła PSL Gorzeń, Wojciech Mikołajczyk — członek Koła PSL Witanowice, Stanisław Kowalski — członek PSL Witanowice, Józef Borek — czł. tegoż Koła, Pulis Andrzej — prezes Koła PSL w Rybitwach, należącego do krakowskiego zarządu grodzkiego PSL, Filip Sotwin — wiceprezes, oraz sekretarz Józef Jankowski, również zgłosili swe wystąpienie z PSL-u, stwierdzając w swych oświadczeniach, że zrywają z PSL-em i całą kliką Mikołajczyka.

Wystąpienie z PSL w Chrzanowie

Czynny aktywista PSL w Chrzanowie członek zarządu powiatowego, Walerian Naturski, złożył następujące oświadczenie:

„Po przemyśleniu doszedłem do wniosku, że polityka PSL w obecnej sytuacji międzynarodowej i naszej wewnętrznej jest dla interesów chłopa szkodliwa, dlatego z PSL występuję. Popieram natomiast politykę Bloku Stronnictw Demokratycznych, jako członek SL. Nawołuję wszystkich uczciwych członków PSL do wystąpienia z PSL i wstąpienia do Stronnictwa Ludowego, walczącego w imię interesów chłopa polskiego".

Koło PSL-u w Chełmie przeciw polityce Mikołajczyka

Prezes Koła PSL w Chełmie (koło Krakowa) Piotr Niedziałka, zrozumiawszy — jak pisze w swym oświadczeniu — że PSL prowadzi do rozbicia narodu polskiego przez współpracę z podziemiem, stwierdził, iż zrywa z polityką Mikołajczyka występuje z PSL, zrzeka się funkcji prezesa Koła PSL w Chełmie, rozwiązuje Koło i wezwał wszystkich chłopów demokratów do wstąpienia razem z nim do Stronnictwa Demokratycznego.

Oświadczenie prezesa Piotra Niedziałki podpisali również:
sekretarz Koła Kazimierz Bondura i skarbnik Franciszek Bulat.

Podobne deklaracje złożyli: prezes Koła PSL w Czyżynach ob. Stanisław Tynor, wiceprezes Koła PSL Tonie ob. Wojciech Palono i sekretarz Koła w Łęgu ob. Stanisław Mars.

W związku z tym Koła PSL w Łęgu, Czyżynach i Chełmie należy uważać za rozwiązane.

Proboszcz za listą Nr. 3

gromadzie Gronków, pow. Nowy Targ, odbył się liczny wiec chłopski, na którym przemawiali kierownik szkoły ob. Stanisław Sytuła i proboszcz miejscowej parafii ks. Błotko.

W przemówieniu swoim ks. proboszcz podkreślił osiągnięcia demokracji w odbudowie kraju i nawoływał swoich parafian do głosowania na listę Nr 3.

W uchwalonej na wiecu rezolucji zebrani postanowili głosować na listę Nr 3.

Oświadczenie chłopa - demokraty

Poważany gospodarz w gromadzie Łazy gminy Osiek, powiatu bielskiego ob. Józef Sosnowicz złożył następujące oświadczenie:

„Niniejszym oświadczam, ja Sosnowicz Józef z gromady Łazy, gm. Osiek, że PSL jest dla nas obcą organizacją i szkodliwą, gdyż prowadzi do walki we własnym naszym kraju, a my chłopi polscy chcemy i dążymy do ścisłej współpracy z partiami robotniczymi, z Blokiem Demokratycznym".

Małżonkowie Jolliot u Prez. Bieruta i Premiera Osóbki-Morawskiego

WARSZAWA, 12. 1. (PAP) Prezydent KRN ob. Bolesław Bierut przyjął w dniu 10 b. m. Irenę i Fryderyka małżonków Jolliot. Po przyjęciu prezydent KRN podejmował swych gości śniadaniem. W przyjęciu uczestniczył również wicemin. spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski.

WARSZAWA, 12. 1. W dniu 11 bm. mimo 17-stopniowego mrozu — państwo Jollot-Curie udali się w godzinach rannych na spacer po Warszawie.

Pierwszym etapem były ruiny domu przy ul. Freta na Starym Mieście, gdzie ujrzała światło dzienne Maria Skłodowska-Curie.

Wśród gruzów Starego Miasta — na ruinach domu, jak symbol wartości nieprzemijających — widnieje oszczędzona przez ogień i bomby tablica pamiątkowa, wmurowana ku czci wielkiej uczonej.

Pani Irena Jolliot-Curie stoi dłuższą chwilę w milczeniu, wreszcie własnoręcznie dokonuje fotografii tablicy i gruzów domu rodzinnego jej matki.

Po zwiedzeniu Starego Miasta goście udali się na Żoliborz, gdzie z zainteresowaniem obejrzeli nowowybudowane domy Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Następnie goście udali się na audiencję do premiera Rządu Jedności Narodowej w Prezydium Rady Ministrów.

WARSZAWA, 12. 1. Dnia 11 stycznia br. Fryderyk i Irena Jolliot-Curie złożyli wizytę w Prezydium Rady Ministrów — premierowi Edwardowi Osóbce-Morawskiemu.

Znakomici goście — podejmowani lampką wina — spędzili dłuższy czas na miłej towarzyskiej pogawędce w gabinecie tow. premiera.

Wybory w Persji

LONDYN, 12. 1. (BBC). W Persji w sobotę odbywają się wybory. Jak informują liczba głosujących jest niewielka. Sytuacja na ogół spokojna. W Teheranie pewne grupy studentów, jeżdżąc na ciężarówkach, wykrzykiwały okrzyki antyrządowe.

W Londynie wojsko nie będzie użyte

LONDYN, 12. 1 (BBC). Brytyjskie Ministerstwo Pracy doniosło, iż nie użyje wojska ani marynarzy dla zwalczania strajku transportowców, dla rozprowadzenia żywności ze składów do sklepów.

Ministerstwo Pracy wstrzymało swe zarządzenie do chwili decyzji Związków Zawodowych.

Demokracja jest niepodzielna

Przyzwyczailiśmy się już do tego, że słowo „demokracja" w ustach różnych ludzi — nie oznacza tego samego pojęcia. Często, zbyt często — jest ono tylko zwrotem retorycznym, który w ogóle żadnej za sobą treści nie kryje. Ludzie, operujący tym słowem, nie wiedzą niejednokrotnie, że etymologicznie pochodzi ono z greckiego „demos" — lud i oznacza władztwo ludu. Nie wiedzą lub nie chcą wiedzieć, że na jego treść składają się aż trzy pojęcia: demokracji politycznej, społecznej i gospodarczej. I że dopiero po ich zsumowaniu można w ogóle mówić o demokracji. Każde zaś z tych pojęć oddzielnie jest tylko wycinkiem zagadnienia, jest co gorsza — karykaturą demokracji pełnej.

Przyzwyczailiśmy się też do tego, że gdy pewna część społeczeństwa polskiego, czytająca jedną tylko gazetę dla wszystkich i słuchająca radia na jednej tylko fali BBC — mówi o demokracji — to myśli o Anglii lub w najlepszym razie o Ameryce Północnej.

Wartoby zastanowić się, nie kwestionując zresztą lingwistycznie tezy o istnieniu demokracji angielskiej i amerykańskiej — jaka to w tych państwach jest demokracja.

W Anglii i Ameryce jest demokracja polityczna — to znaczy, że istnieje ustrój parlamentarny, pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze, ustawowa równość wszystkich wobec prawa itd. Taką mniej więcej demokrację obserwowaliśmy i w Polsce przed 1939 r. A czy znajdzie się ktoś, ktoby powiedział w tych czasach staczania się do faszyzmu, w tych czasach dyktatury sanacyjnej, że w Polsce była pełna demokracja. Chyba nie znajdzie się nikt.

W Anglii istnieje równość wobec prawa — na papierze, ale przewagę gospodarczą ma przedsiębiorca, który mimo prawem również zagwarantowanej możności wybierania miejsca pracy — prawo to robotnikowi odbiera. W Anglii nie ma demokracji gospodarczej, gdyż miliony robotników pracują na tysiące kapitalistów. Labour Party — tej gospodarczej demokracji nie zdołała jeszcze wprowadzić. A przemysłowcy wszelkie jej w tym kierunku usiłowania, jak to prasa donosiła — sabotują. Nie ma również w Anglii demokracji społecznej — bo nie ma gospodarczej, bo istnieje bezrobocie, a nie istnieje nawet instytucja Ubezpieczeń Społecznych. Bo w ostatecznej instancji o życiu człowieka decyduje funt szterling — chyba, że człowiek ten zbuntuje się i zechce siłą, jak to np. ostatnio miało miejsce w Londynie — zdobyć swoje mieszkanie w luksusowym domu czynszowym, który stoi próżny w oczekiwaniu na dość zamożnych lokatorów, mogących zaspokoić apetyty — jego właściciela.

Podobna sytuacja jest i w Ameryce. I tam przy założeniach konstytucyjnej demokracji politycznej nie istnieje, bo w ustroju kapitalistycznym istnieć nie może — demokracja gospodarcza i społeczna. W Ameryce istnieją np. przepisy o opłacie za prawo głosowania — w skutkach olbrzymie rzesze ubogich, a przede wszystkim murzynów — nie mają wa głosu.

Jeden z tego wszystkiego może być wniosek — demokracja polityczna, bez gospodarczej i społecznej — jest tylko parodią demokracji, jest niewykonywanym przepisem prawnym. A społecznej i gospodarczej demokracji nie może być tam, gdzie w ustroju kapitalistycznym ekonomiką państwa, a przez to i polityką kierują wielcy potentaci finansowi. Nie może jej być dlatego, że wprowadzenie takiej demokracji — to kres ich istnienia. A oni odejść nie chcą — walczą o swój byt. I dlatego nienawidzą i zwalczają te kraje, które chcą u siebie przeprowadzić ustrój społeczny demokrację pełną, będącą sumą: politycznej, społecznej i gospodarczej. Nienawidzą i zwalczają, gdyż boją się „czerwonej" zarazy tak, jak bali się magnaci europejscy w 18 i 19 wieku Sankilotów, nosicieli „czerwonej" zarazy Wielkiej Rewolucji Francuskiej, i komunistów nosicieli „czerwonej" zarazy komuny paryskiej. Nienawidzą i boją się, gdyż rozumieją, że w 18 w. rozpoczęta walka ludu skończy się wkrótce zwycięstwem tego ludu i że już go we własnej krwi topić nie będzie można.

Rudolf Lessel.

Groźba kryzysu żywnościowego

Oficjalny głos Stanów Zjednoczonych

Departament Rolnictwa Stanów Zjednoczonych podał we czwartek do wiadomości, iż niedociągnięcia eksportu światowego w ciągu ostatnich 6-ciu miesięcy mogą spowodować kryzys żywnościowy w wielu krajach w okresie poprzedzającym zbiory.

Konieczne jest zwiększenie transportów w pierwszej połowie 1947 roku, celem utrzymania — i tak już niskich — racji żywnościowych na dotychczasowym poziomie.

Zdaniem Departamentu Rolnictwa, sytuacja żywnościowa w znacznej części Europy kontynentalnej będzie równie poważna w pierwszym półroczu 1947 r., jak była rok temu. Pomimo, iż zbiory 1946 r. były lepsze, niż poprzednio, spożycie w wielu krajach nie może być utrzymane na właściwym poziomie bez znacznego importu.

Prawdopodobnie najłatwiej będzie zaradzić brakowi zboża, ponieważ zamiast pszenicy, której nie ma poddostatkiem, istnieją możliwości eksportu kukurydzy ze Stanów Zjednoczonych oraz żyta i jęczmienia z Argentyny do krajów potrzebujących.

Francja protestuje w sprawie koncesji naftowych w Iraku

Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył przedstawicielom prasy, że Francja złożyła w Londynie i Waszyngtonie protest przeciwko niedotrzymaniu warunków umowy, dotyczącej koncesji naftowych w Iraku.

Według układu zawartego po pierwszej wojnie światowej, wszystkie koncesje naftowe udzielane na terytorium b. imperium ottomańskiego powinny być również dostępne dla Francji.

Ostatnio w Iraku i Hedżasie warunki tego układu nie zostały utrzymane, — a amerykańskie i brytyjskie towarzystwa naftowe były faworyzowane.

Austria chce być Szwajcarią Europy Środ.

Korespondent Socjalistycznej Agencji Prasowej, red. Marian Kaufman przeprowadził rozmowę na aktualne tematy polityczne z ministrem bez teki, prof. E. Ludwigiem, prezesem frakcji parlamentarnej Austriackiej Partii Ludowej.

Na szereg pytań korespondenta SAP, min. Ludwig odpowiedział, co następuje:

O stosunkach austriacko-niemieckich

— Państwo nasze zostało opanowane przemocą przez nacjonalistów niemieckich siedem lat znosiło tę niewolę to też nie wierzę, by znalazł się w Austrii choć jeden człowiek, któryby nie odnosił z całą energią wszelkich wspomnień o przeszłości.

Niemcy niebezpieczeństwem

Niemcy niebezpieczeństwem dla Austrii

— Jeżeli mnie pan zapyta, czy pełne odrodzenie ekonomiczne Niemiec i wzrost ich potencjału militarnego zagrażać mogą bezpieczeństwu Austrii, — to zdaje mi się, będę musiał odpowiedzieć twierdząco.

Od ingerencji Wielkich Mocarstw zależy pozbawienie Niemców możliwości militarnego odrodzenia się, a tym samym zażegnania nowej wojny. W teorii napewno wszystkie mocarstwa zdają sobie z tego sprawę, lecz ja wątpię, czy droga, którą jedni czy drudzy kroczyć zamierzają, stanowić może gwarancje dla owego teoretycznego celu.

Skoro bowiem dąży się do odbudowy jednolicie scentralizowanego państwa niemieckiego, to popełnia się ten sam błąd, jak ongiś po pierwszej wojnie światowej.

Współpraca polsko-austriacka

— Co się zaś tyczy nawiązania ścisłych austriacko-polskich stosunków handlowych oraz utrzymania kontaktu w dziedzinie życia kulturalnego między naszymi państwami, to ja ze swej strony uważam takie współżycie naszych narodów za europejską konieczność życiową.

Odrębność duchowa Austriaków

— Na pytanie, czy sądzę, iż Austriacy są niemieckim szczepem jak np. Bawarczycy — muszę stanowczo odpowiedzieć zaprzeczeniem. Byłem za czasów hitlerowskich wiele lat w niewoli, byłem także w obozie koncentracyjnym, mogę jednakże tylko to stwierdzić, że Niemców i Austriaków nie łączy prawie żadna wspólnota duchowa, a ich rozwój historyczny jest tak różny, że byłoby wielkim błędem stawiać oba te narody w jednym rzędzie i łączyć je jednym mianem. Austriacy, to naród, żyjący swym własnym życiem.

Austria — druga Szwajcaria

Pragnąłbym jeszcze nadmienić, — oświadcza w końcu min. prof. Ludwig — że w życiu mojej partii nigdy nie zauważyłem najmniejszej tendencji czy ideologii zjednoczenia wszystkich Niemców. Jestem przekonany, iż Austriacka Partia Ludowa, oparta na programie czysto austriackim także i w przyszłości odrzuci podobne tendencje.

Austria, jako państwo zupełnie odrębne, będzie kroczyła drogami wytyczonymi jej przez samodzielną własną politykę i użyje wszelkich środków, aby stać się w ramach Europy środkowej, tak w polityce wewnętrznej, jak i zewnętrznej — drugą Szwajcarią.

Co piszą inni?

„Głos Bundu" (nr 1):

„My, żydowscy socjaliści, bundowcy, wiążący losy ludności żydowskiej z losem i rozwojem Kraju, mamy pełną świadomość wagi i znaczenia tych wyborów. Wybory sejmowe są aktem politycznym który decyduje na lata o tym, które klasy społeczne mają władzę w kraju i jaki ma być polityczny kierunek działania tej władzy".

„Ideologicznie i politycznie stanowimy i stanowić chcemy integralną część ruchu socjalistycznego w Polsce. Nasze nadzieje i perspektywy ściśle wiążemy z nadziejami i perspektywami międzynarodowego socjalizmu i socjalizmu w Polsce, stwierdzając zarazem głębokie zbliżenie ideowe i wzajemne zrozumienie między Bundem w Polsce a PPS".

Obecna walka wyborcza jest walką o utrzymanie władzy w rękach klasy robotniczej.

Utrzymanie tej władzy jest koniecznym warunkiem kontynuowania polityki przebudowy społecznej, polityki postępu społecznego i wolnościowych ideałów mas pracujących kraju.

Wyrazem tej polityki jest blok stronnictw demokratycznych i dlatego „Bund" wzywa Was do głosowania na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych".

(z odezwy przedwyborczej C. K. „Bundu").

Polska Zbrojna (nr 7):

„Rzepecki wydaje się rozumieć dzisiaj konieczność zmian idących przez świat. Wie, iż coraz bardziej krystalizują się dwa światy dwa obozy: obóz kapitalizmu i jak mówi „gospodarki planowej". Niedwuznacznie wskazuje na miejsce Polski w tym układzie. Dlatego też pytamy sami siebie zdziwieni: Cóż zaprowadziło jego i jemu podobnych na dzisiejszą ławę oskarżonych? Czy nie ślepy żołnierski dryll wierności nawet fałszywym mitom, lub poczucie tego ciężaru odpowiedzialności, z którego oskarżony zdawał sobie sprawę i dlatego może, przerażony, nie potrafił go podźwignąć? Rzepeckiemu, bezwątpienia dzielnemu oficerowi, starczyło odwagi, aby trwać w podziemiu: Nie starczyło jednak, aby nie tylko realnie myśleć, ale w ślad za myślą czynić. I to jest jego dzisiejszą tragedią. Tragedią ławy oskarżonych".

„Już reasumując — zeznania Rzepeckiego są świadectwem tragedii ludzi, zepchanych w zaułek, z którego, oślepieni od lat, nie umieli znaleźć wyjścia. Dlatego na ławie oskarżonych siedzi przede wszystkim główny inspirator tych poczynań — „Londyn". Rzepecki ma dość odwagi, by krzyczeć jak najgłośniej o tym. Nikt nie odważy się posądzić tego oficera o lęk przed odpowiedzialnością, czy słabość. Jedynie poczucie odpowiedzialności za przyszłość może kazać mu tak głośno krzyczeć prawdę.

Niechaj ta prawda do reszty rozjaśni wzrok oślepłym w dzisiejszej rzeczywistości".

Kurier Codzienny (nr 7):

„Ważność zmiany stanowiska Wici występuje na pierwszy plan życia politycznego, jeżeli zważymy, że chłopi stanowią w Polsce 70 proc. ludności, a Wici po przystąpieniu do nich podczas wojny najaktywniejszych elementów innych organizacji młodzieżowych są dziś jedyną organizacją młodo-wiejską. Dlatego istotna demokratyzacja Wici, to nie tylko zmniejszenie szans wyborczych p. Mikołajczyka, to coś daleko ważniejszego. Od tego, jak ustosunkują się Wiciarze do nowej rzeczywistości, zależeć będzie czy skończy się wreszcie tragiczny rozłam pomiędzy historyczną Polską, a najliczniejszą jej warstwą, rozłam, który był zrozumiały za czasów przedrozbiorowej pańszczyzny, rozłam, który udaremnił wszelkie próby przeprowadzenia rzeczywistej sanacji podczas międzywojennego 20-lecia, rozłam, który p. Mikołajczyk chce wskrzesić obecnie w Polsce rządzonej przez sojusz robotniczo-chłopski".

Jan Zerkowski
PREZES „SPOŁEM"

Spółdzielczość na progu roku 1947

Spółdzielczość polska wraz z całym krajem przechodzi od chwili odzyskania niepodległości głęboki przełom. Na równi z innymi wyzwoleńczymi ruchami robotników i chłopów spółdzielczość zdobyła wielką kartę historyczną do wygrania. Rok 1946 wygraliśmy w Polsce dla ludu pracującego wsi i miast. Dorobek spółdzielczości polskiej osiągnięty w minionym roku jest ogromny. Spróbujmy rozważyć najważniejsze zdobycze.

ZJEDNOCZENIE RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO

Na pierwszym miejscu postawić należy głębokie utrwalenie idei zjednoczenia ruchu spółdzielczego. Kiedy w roku 1945 budowaliśmy nowe „Społem", łączące wszystkie przedwojenne centrale gospodarcze polskiej spółdzielczości — myśl o konieczności zjednoczenia nie była jeszcze powszechna. Dziś po dalszym roku pracy nie ma już żadnego uczciwego spółdzielcy, który by chciał nawrotu do przedwojennego rozbicia. Spółdzielczość polska jest zjednoczona i nikt tego procesu nie cofnie. I dawni i nowi spółdzielcy są tu jednej myśli.

NASZA ROLA

Drugim ważnym osiągnięciem roku 1946 — to ostateczne wykrystalizowanie naszej roli w nowym modelu gospodarczym Polski. Jeszcze przed rokiem tą rola nie dość jasno zarysowywała się. Więcej zaznaczała się w deklaracjach programowych, niż w życiu. Trzyletni Plan Odbudowy i całoroczny, praktyczny dorobek naszej pracy ustalił wyraźnie nasza pozycję: spółdzielczość polska jest zasadniczym pomostem między wsią i miastem.

Życie polskie nie wyłoniło ani w teorii ani w praktyce trafniejszej formy ustrojowej na tym odcinku. Jesteśmy tu jedyną formą i stąd zwiększona nasza odpowiedzialność. Rzeczowym sprawdzianem uznania naszej roli jest pozycja spółdzielczości w Trzyletnim Planie oraz decyzja przekazania spółdzielczości przemysłu spożywczego.

WYNIKI GOSPODARCZE

Trzecia zdobycz dotyczy zasadniczej treści naszej służby społecznej: wyników gospodarczych. Jeśli by wziąć pod uwagę obroty samego „Społem", to wzrosły one dziesięciokrotnie w porównaniu z rokiem 1945. Tamten rok zamknęliśmy cyfrą 6 miliardów zł; obecny z górą 60 miliardów zł.

Połowę produkcji artykułów włókienniczych oraz cukru rozprowadzają w Polsce spółdzielnie. W akcji „Przemysł dla wsi" aparat spółdzielczy okazał się najsprawniejszy i najtańszy, najbardziej sumiennie przestrzegający interesu wsi. Akcja interwencyjna „Społem" czy to na odcinku mąki, czy też jej przyczyniła się znacznie do regulacji rynku.

Spółdzielczość polska zaledwie w dwa lata po odzyskaniu niepodległości zdołała dźwignąć się w międzynarodowym ruchu spółdzielczym z 9-go miejsca przed wojną na 3 cie miejsce po Związku Radzieckim i W. Brytanii.

DOROBEK ORGANIZACYJNY

Na czwartym miejscu naszych osiągnięć należy wymienić rozwój i usprawnienie organizacji. Mam tu na myśli przede wszystkim dorobek „Społem". 300 hurtowni powiatowych, blisko 100 hurtowni wojewódzkich różnych branż, 100 młynów, 80 zakładów wytwórczych — to jest sieć terenowa naszej Centrali.

W roku 1946 powołaliśmy odrębny pion młynarski, dalej utworzyliśmy oddzielny wydział zbożowy i przetworów zbożowych. Te dwie gałęzie naszej organizacji mają wpływ nać decydujący na rozwój sytuacji na rynku zbożowym i mącznym. — Wyodrębniła się organizacyjnie wielki dział włókienniczy oraz dział papierniczy.

Usprawnienie organizacyjne zaznaczyło się również dzięki wielkiej akcji szkoleniowej. „Społem" przedwojenne liczyło 1500 pracowników, ubiegły rok zamknęliśmy cyfrą 20 tysięcy. W końcu roku 1946 „Społem" obejmuje 35 tysięcy pracowników.

NAJPILNIEJSZE ZADANIA

Z takim dorobkiem wkraczamy w rok 1947. Jakie widzimy najpilniejsze zadania? Niewątpliwie główną naszą troską — jest rozbudowa sieci spółdzielni. Wielka i silna centrala gospodarcza, jaką jest „Społem", musi mieć oparcie o system terenowych spółdzielni. Podstawową komórką pracy spółdzielczej, stykającą się bezpośrednio z człowiekiem pracy wsi czy miasta jest spółdzielnia. — Zbudowaliśmy kilkaset hurtowni, około nich mogą i powinny rozwinąć się spółdzielnie spożywców, Samopomocy Chłopskiej, rolnicze, mleczarskie i inne. Liczbę sklepów pragniemy zwiększyć w roku 1947 z 12.600 do 18.400. Specjalną uwagę poświęcić musimy Ziemiom Odzyskanym. Równocześnie w ślad za powiększeniem sieci spółdzielni musi iść ożywienie i u prawnienie samorządu spółdzielczego. W Związku „Społem" odbywają się zgromadzenia oddziałowe spółdzielni. Z kolei odbędą się zgromadzenia okręgowe wojewódzkie, a wreszcie na wiosnę zostanie zwołany zjazd delegatów, jako najwyższy organ naszego samorządu związkowego.

USPOŁECZNIONY CZŁOWIEK

Jest jednak jeszcze ważniejsze i głębsze zadanie, jakie przed spółdzielczością stoi. Wielkie przeobrażenia, jakie zaszły w Polsce w ostatnich dwóch latach zmieniają ustrój gospodarczy i społeczny kraju. Zmiana ustroju — to był pierwszy warunek dla osiągnięcia demokracji gospodarczej i społecznej. Równocześnie musi odbywać się żywy i szybki proces tworzenia nowego uspołecznionego człowieka w Polsce. Spółdzielczość, która w swej działalności spiąła ideały społeczne i poczynania gospodarcze, musi tu odegrać rolę bardzo wybitną. Wielotysięczne masy nowych pracowników spółdzielczych muszą być objęte tym procesem kształtowania nowego człowieka.

Nasze wielkie osiągnięcia oraz szerokie perspektywy rozwojowe są możliwe jedynie w takich warunkach politycznych, w których władza należy do partii demokratycznych. Rozumie to dziś w pełni każdy spółdzielca, który realnie i uczciwie ocenia rzeczywistość. Dlatego też zerwanie przez spółdzielczość z zasadą neutralności politycznej było jednym z warunków cementowania się wielkiego ruchu ludowego, obejmującego partie polityczne, ruch zawodowy, ruch spółdzielczy i demokratyczne ruchy kulturalne.

DLATEGO TEŻ JEST LOGICZNĄ I ŻYCIOWĄ KONSEKWENCJĄ, IŻ RUCH SPÓŁDZIELCZY W NADCHODZĄCYCH WYBORACH PÓJDZIE ZA BLOKIEM DEMOKRATYCZNYM. Zwycięstwo Bloku jest utrwaleniem władzy ludu. Ta władza zaś dała już i daje rękojmię pełnego rozwoju spółdzielczości.

(We wtorek, dnia 14 bm. ukaże się w „Naprzodzie" życiorys tow. Jana Zerkowskiego, jako jednego z czołowych kandydatów na posłów z listy Bloku Demokratycznego.)

Prawo i nasze kłopoty

Kto i w jakiej części dziedziczy?

Na to pytanie daje odpowiedź we *prawo spadkowe*, uregulowane dekretem z dnia 8. 10 1946 r., a obowiązujące już od 1. I. 1947 r. jednolicie w całym kraju. Dziedziczenie, polegające na przejściu spadku (tj. ogółu majątkowych praw i obowiązków zmarłego) jako całości na jedną lub więcej osób (spadkobierców) — może być ustawowe lub testamentowe. W zależności od rodzaju dziedziczenia zależy też odpowiedź, kto i w jakiej części dziedziczy.

Ogólnie biorąc, przy dziedziczeniu ustawowym decyduje o tym sam przepis ustawy, przy dziedziczeniu testamentowym głos ma przede wszystkim wola testatora. Dziedziczyć może w każdym razie ten tylko kto żyje w chwili otwarcia spadku tj. w chwili śmierci spadkodawcy. Wyłączonym od dziedziczenia jako t. zw. niegodny jest ten, kto dopuścił się zbrodni przeciwko spadkodawcy lub jednej z osób mu najbliższych, kto pod wpływem gróźb skłonił spadkodawcę do sporządzenia, zmiany lub uchylenia testamentu albo przeszkodził w jego sporządzeniu, wreszcie kto ukrył, zniszczył, podrobił testament itp. Niezależnie od tego ustawowego wyłączenia, spadkodawca sam może wydziedziczyć swoje dzieci, małżonka lub rodziców, jeśli te osoby popełniły zbrodnię lub umyślne przestępstwo przeciw jego zdrowiu, wolności lub czci, prawadzą uporczywie życie niemoralne.

Ustawowymi dziedzicami z tytułu pokrewieństwa są krewni: dzieci, wnuki, prawnuki (bez ograniczenia), rodzice; w linii bocznej zaś tylko rodzeństwo i jego „zstępni" (a za tym bracia i siostry, bratankowie i siestrzeńcy). Z tytułów innych niż pokrewieństwo dziedziczy również małżonek, gmina i Skarb Państwa.

Dzieci spadkodawcy wyłączają wszelkich innych spadkobierców i dzielą spadek między siebie w częściach równych. W braku dzieci do spadku powołani zostają z kolei rodzice i rodzeństwo. Wołani zostają z kolei rodzice i rodzeństwo, każde z rodziców otrzymuje dla siebie jedną czwartą część spadku, resztę dzieli rodzeństwo w częściach równych.

Brak rodziców lub rodzeństwa powoduje że spadek w całości przypada do równego podziału odpowiednio na jednych lub drugich. Małżonek zmarłego w zbiegu z dziećmi dziedziczy czwartą część.

Kiedy wreszcie spadkodawca nie zostawił nikogo po sobie dziedziczy z ustawy gmina lub Skarb Państwa. Ten ostatni nieruchomości ziemskie i położone zagranicą.

Inaczej przebiega dziedziczenie testamentowe. *(H. K.)*

Kronika gospodarcza

Rozgraniczenie przemysłu i rzemiosła

W związku ze zdarzającym się mylnym interpretowaniem przepisów o t. zw. „sztywnej granicy" między przemysłem a rzemiosłem dowiadujemy się że w toku opracowania znajduje się okólnik, który przewiduje, że w trybie art. 145 prawa przemysłowego należy zaliczyć do przemysłu fabrycznego przedsiębiorstwa, które są prowadzone sposobem fabrycznym, przy czym jako jedną z cech, uzasadniających wyłączenia przedsiębiorstwa z rzemiosła, uważa się ilość robotników, ale decydująca jest nie „sztywna granica" zatrudnienia, lecz istotny charakter i sposób prowadzenia przedsiębiorstwa.

Likwidacja Komisji Nadzoru

Do dnia 31 grudnia z ramienia Ministerstwa Przemysłu działała Komisja Kontroli i Nadzoru nad wykonaniem planów produkcji towarów przemysłowych przeznaczonych dla wsi. Obecnie Ministerstwo Przemysłu wydało zarządzenie, likwidujące Komisję, której zadania zostało zakończone. Personel, akta i majątek ruchomy komisji przejmuje departament techniczny Ministerstwa Przemysłu.

120% planu

Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego otrzymał telegraficzny meldunek od Zjednoczenia Kabli i Przewodów o wykonaniu planu rocznego za rok 1946 wagonowo w 112% i wartościowo w złotych podstawowych z 1937 r. w 120 proc.

Sukcesy Hutnictwa

Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego melduje że wykonał plan produkcji za rok 1946: w surówce w 101 proc., w stali w 110.6 proc., w wyrobach kutych, odlewach i przetwórczych w 122 proc., w cynku w 107 proc., w ołowiu w 113 proc.

Plan Państwowy został wykonany z nadwyżką.

Nowi „lokatorzy" obozów pracy

W ciągu grudnia Komplety Orzekające Komisji Specjalnej rozpatrzyły 331 sprawy, dotyczące 488 osób. Z tej liczby w 177 sprawach, wobec stwierdzenia szkodnictwa gospodarczego, wymagającego niezwłocznych represji, skierowano do obozu pracy 257 osób.

Szereg spraw skierowano do Prokuratury, względnie na drogę postępowania dyscyplinarnego.

Z pośród osadzonych w obozie pracy 257 osób w ciągu grudnia ponad 25%, bo 67 osób, ukarano za potajemne gorzelnictwo lub handel bimbrem, w tym 17 producentów samogonu osadzono w obozie na dwa lata.

Jeśli chodzi o osoby, skierowane do obozu pracy, są to w pierwszym rzędzie spekulanci.

Ponadto za uprawianie szabru i przemytu osadzono w obozie pracy przymusowej szereg osób.

Trzecią kategorią „lokatorów" obozu pracy stanowią złodzieje grosza publicznego.

Polskie gęsi dla Anglii

Z portu gdyńskiego wyszedł statek brytyjski „Baltanic", zabierając do Londynu ładunek 944 ton eksportowego towaru polskiego w postaci białego drobiu jak: gęsi, kaczki, oraz większego transportu jaj. Przy „Pagedzie" wyładowuje statek duński „Malte-Skou" 797 ton z Danii.

Po raz pierwszy po wojnie wszedł do Gdańska bez ładunku statek amerykański „Sarah Orne Jewett". Statek przywiezł po 9 tysięcy ton cementu, który ładuje w strefie wolnocłowej dla Ameryki.

Szwajcaria wydatnie pomaga Polsce

Do Warszawy przybyli z Berna przedstawiciele [illegible]ntralnej Organizacji „Don Suisse", pp. Chales Egger, dyrektor oraz Jan Dubied sekretarz generalny, zarazem kierownik sekcji polskiej i czechosłowackiej. Obaj kierownicy instytucji szwajcarskiej odbyli konferencję z min. Pracy i Opieki Społecznej, tow. Adamem Kuryłowiczem, omawiając dotychczasowe wyniki akcji szwajcarskiej dla Polski i zamierzenia na rok 1947.

„Don Suisse" będzie prowadziła w dalszym ciągu akcję pomocy w zakresie żywnościowym i leczniczym dla dzieci i matek oraz dla młodzieży akademickiej, której udzieli również pewnych pomocy naukowych.

Ponadto „Don Suisse" zamierza rozwinąć akcję przeciwgruźliczą i wyposażyć gotowe już domy lecznicze poniemieckie na Dolnym Śląsku w sprzęt potrzebny do ich uruchomienia.

Min. tow. Kuryłowicz wyraził delegatom „Don Suisse" serdeczne słowa uznania i wyrazy wdzięczności Narodu Polskiego dla Szwajcarii za jej wydatną pomoc dla ofiar wojny.

Przeniesienie koryta rzeki

W myśl decyzji słowackiego powiernictwa dla komunikacji i techniki, mosty na Wagu na linii Bratysawa—Żylina wybudowane zostaną tymczasowo, ponieważ ministerstwo projektuje przeniesienie koryta tej rzeki na inne miejsce, gdzie wybudowane mają być mosty.

Obecnie prowadzone są sondowania celem stwierdzenia najodpowiedniejszego terenu dla nowego koryta Wagu w okolicy Tronczyna. Przeniesienie koryta Wagu kosztować będzie około 50 milionów koron czesk. Trzeba będzie wykopać około 650.000 m^3 ziemi suchej i około 144.000 m^3 pod wodą, zaś 170.000 m^3 ziemi trzeba będzia na zbudowanie nasypu. Prócz tego potrzebna będzie znaczna ilość kamienia brukowego i żwiru.

„Wojna nerwów" angielskich lekarzy

Wprowadzenie publicznej Służby Zdrowia w Wielkiej Brytanii ma nastąpić z dniem 1 kwietnia 1948 roku. Obecnie zaś toczy się już „wojna nerwów" między brytyjskim ministerstwem zdrowia a lekarzami, wśród których dość znaczny odsetek nie może dość szybko oswoić się z myślą o mających nastąpić zmianach w stosunkach pracy i w obowiązkach społecznych lekarza.

Na około 40 milionów ludności w Wielkiej Brytanii jest ponad 60.000 lekarzy (w Polsce na 23 miliony ludności — tylko około 7000 lekarzy).

Stowarzyszenie Lekarzy Brytyjskich, spodziewając się opozycyjnego nastroju wśród swych członków lekarzy wolnopraktykujących, przeprowadziło głosowanie na temat projektu rządowego. W wyniku ankiety na 56.000 członków stowarzyszenia 23.000 lekarzy wypowiedziało się przeciw, zaś 19.000 za projektem, 14 tys. w ogóle nie nadesłało odpowiedzi.

Niewiadomo jeszcze, jakie wynagrodzenie zaproponuje lekarzom minister zdrowia. W każdym razie ogólne zasady wynagrodzeń będą przedstawione parlamentowi do zatwierdzenia.

Będzie to moment rozstrzygający — jak sądzą w kołach rządowych — w owym czasie „nawróci się" wielu niezdecydowanych dziś lekarzy.

Do roku 1948, nawet najpowolniej myślący, Anglicy będą mieli dość czasu, aby zastanowić się nad korzyściami uspołecznienia służby zdrowia i nad własną sytuacją. Wobec tego zaś, że szeroka opinia W. Brytanii popiera plany rządowe, zmierzające do zapewnienia wszystkim obywatelom opieki zdrowotnej, trzeba spodziewać się, że ogół lekarzy nie pójdzie wbrew opinii narodu, opinii, która w Anglii jest jakby nadrzędnym czynnikiem.

Samolotem na najwyższy szczyt świata

Kapitan A. F. Bandit, b. oficer australijskiego RAF-u, zakończył w dniu 6 bm. swój pierwszy powojenny lot z W. Brytanii do Australii.

Oświadczył on, że podczas pobytu swego w Indiach przedyskutował swój projekt wzbicia się samolotem na Mount Everest. Ma on zamiar dokonać lotu na szczyt Everestu w 1949 albo 1950 roku. Do tego czasu mają być przeprowadzone badania, celem ustalenia, czy lądowanie na wysokości 5.000 metrów z górą jest możliwe, i jeżeli tak, to wyprawa będzie podjęta.

W miejscu, przeznaczonym do lądowania, będzie wzniesione schronisko, które będzie zaopatrywane w potrzebne zapasy drogą powietrzną.

Na zrealizowanie tego projektu trzeba będzie uzyskać zezwolenie rządu tybetańskiego na przelot samolotami nad Tybetem.

Reportaż spod szubienicy

Organ czechosłowackiego związku b. więźniów politycznych „Hlas osvobozenych" rozpisał ankietę na temat najlepszego dzieła literackiego o życiu w więzieniach i niemieckich obozach koncentracyjnych.

Ankieta wykazała, że największą poczytnością cieszy się książka „Reportaż psana na oprątce" (Reportaż spod szubienicy) Juliusza Fucika, który zginął w więzieniu. Dzieło to niebawem ma wyjść w języku polskim, a przetłumaczone już było na szereg innych języków. Dalej znaczną poczytnością cieszy się dzieło Jerzego Benesa: „W niemieckiej niewoli", które również tłumaczone jest na język polski.

Ankieta wyróżniła również dzieło zbiorowe „Żaluji" (Oskarżamy"), w którym opisują [illegible] wspomnienia więźniowie Pankracu w Pradze (czeskiego Pawiaka). Z utworów poetyckich wyróżnione były: Józef Čapek: „Wiersze z obozu koncentracyjnego"; Milosz Vacik: „Mała kalwaria"; Milosz Jirko: „Więzień pod oknem" dalej antologia poezji z obozów koncentracyjnych w opracowaniu K. J. Benesa.

Sylwetki przywódców Partii

Tow. dr. Bolesław Drobner

Urodził się 28. VI. 1883 r. w Krakowie. Ojciec brał udział w powstaniu styczniowym dziadek walczył w 1830 i 1846 r. był „honorowym rajcą" w Wolnej Rzeczypospolitej Krakowskiej.

W r. 1901 B. Drobner ukończył Gimnazjum im. Sobieskiego w Krakowie. Następnie studiował kolejno na uczelniach w Berlinie, Lwowie, Zurychu i Wiedniu. W styczniu 1907 r. uzyskał doktorat chemii na Wydziale Filoz. Uniwersytetu we Freiburgu.

Już w r. 1898 zaczął młody Bolesław Drobner uczęszczać do pierwszego socjalistycznego stowarzyszenia „Siła" w Krakowie, a dnia 30 kwietnia 1898 r. mając lat 15 wstąpił do PPSD w Krakowie, wprowadzony [illegible] Sokołowskiego i tapicera teatralnego Sładowskiego. Jednocześnie współpracuje w samokształceniowych kółkach młodzieżowych.

Po raz pierwszy zostaje aresztowany w Berlinie, w grudniu 1901 r. za udział w demonstracji, zorganizowanej na uniwersytecie przeciw biciu dzieci polskich we Wrześni. W r. 1905 wyjeżdża do Królestwa, gdzie bierze udział w rewolucji r. 1905 na terenie Warszawy, Łodzi i Sosnowca. Następnie udaje się do Szwajcarii, gdzie aktywnie współpracuje z miejscową prasą socjalistyczną, równocześnie pisując do krakowskiego „Naprzodu" i gazety robotniczej w Katowicach.

W styczniu 1908 r. Bolesław Drobner wraca do kraju, pracując aż do wybuchu pierwszej wojny światowej w prywatnym laboratorium i borykając się z ciężkimi warunkami materialnymi. Równocześnie pracuje aktywnie w PPS, od r. 1911 biorąc czynny udział w ścisłym życiu partyjnym i występując jako zwolennik odrębnej walki klasy robotniczej nietylko przeciw caratowi, ale też przeciw Austrii i Niemcom.

W 1918 r. bierze udział w konferencji lewicy socjalistycznej w Wiedniu, współdziałając w kierowaniu strajkiem generalnym, i powodując umieszczenie wśród postulatów strajkujących — utworzenia na gruzach Austro-Węgier Rzeczypospolitej Polski z części dawnej Galicji i Śląska Cieszyńskiego. Z końcem października 1918 r. bierze udział w rozbrajaniu armii austriackiej na ulicach Krakowa.

W 1919 r. Bolesław Drobner bierze udział w zasadniczej dyskusji ideologicznej na Zjednoczeniowym Kongresie PPS w Krakowie. Na Kongresie Warszawskim PPS w maju 1920 r. występuje przeciw braniu udziału w koalicyjnym rządzie Witosa i przeciw wojnie z Związkiem Radzieckim. Równocześnie występuje również publicznie na szeregu zgromadzeń ludowych przeciw antyradzieckiej polityce kół rządowych.

Od 1921 r. rozpoczyna Bolesław Drobner zdecydowaną akcję propagowania haseł lewicy socjalistycznej. Przed prześladowaniami ucieka do Niemiec, a po powrocie zostaje na wiosnę 1922 r. aresztowany, a później uwolniony przez Sąd Przysięgłych.

W listopadzie 1923 r. Kraków przeżywa krwawe zajścia, w których proletariat stacza walkę z naporem reakcyjnych rządów „chienopiasta". Na czele mas robotniczych staje tow. dr. Drobner. Jest też głównym oskarżonym w procesie listopadowym, i po dramatycznym przewodzie sądowym, zostaje uwolniony przez przysięgłych. Od r. 1922 do 1939 dr Drobner staje przeszło 30 razy przed sądem za nieugiętą walkę z reżimem sanacyjnym. Kilkakrotnie zostaje skazany na kary więzienia.

W styczniu 1936 r. wyjeżdża do Związku Radzieckiego, i po powrocie wygłasza szereg odczytów, szerząc słowa prawdy o życiu wewnętrznym i rozwoju radzieckiego państwa, wbrew kłamliwej, sanacyjnej propagandzie. Odczyt ten po wyjściu drukiem zostaje skonfiskowany, zresztą już w dłuższy czas po wydaniu i rozkolportowaniu.

W marcu 1936 r. wybucha strajk okupacyjny w krakowskiej fabryce „Semperit" a później strajk generalny i krwawe wypadki krakowskie. W tym okresie Bolesław Drobner kieruje strajkiem generalnym, a następnie około 30-tu strajkami okupacyjnymi. W maju tegoż roku na posiedzeniu Rady Naczelnej PPS w obronie jednolitego frontu klasy robotniczej głosuje tylko 8 członków a między nimi Bolesław Drobner obok Stanisława Dubois i Norberta Barlickiego.

W 1937 r. dr Drobner zostaje znów aresztowany i wyrok w odbytym następnie procesie opiewa na 3 lata więzienia. Obronę swoją kończy Bolesław Drobner okrzykiem: „NIECH ŻYJE SOCJALIZM!" Wśród świadków obrony z pośród wiernych towarzyszy PPS-owców występowali wówczas: obecny sekretarz generalny CKW PPS Józef Cyrankiewicz oraz Stanisław Dubois.

Zwolniony w 1939 r. na urlop zdrowotny z więzienia tow. dr Drobner już w czasie wojny i ewakuacji udaje się do Lwowa. We Lwowie pozostaje do sierpnia 1940 r., pracując w Komitecie dla uchodźców, a następnie w TESP.

Od jesieni 1940 r. przebywa kolejno w Kotuszu, na Syberii w Asino (obwód Nowosybirski) i w Beregajewie.

W maju 1942 zasiada w Prezydium Zjazdu Związku Patriotów Polskich w Moskwie, zostając następnie generalnym inspektorem Lud. Kom. Handlu dla spraw uchodźców polskich. Bierze czynny udział w pracach organizacyjnych i przygotowawczych dla stworzenia podstaw nowej administracji polskiej.

Dnia 22 lipca 1944 zostaje przez KRN mianowanym ministrem Pracy, Opieki Społ. i Zdrowia w Polskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego. Jest również współautorem Manifestu P. K. W. N. Jako pierwszy przybywa do Lublina, następnie jako pełnomocnik PKWN objeżdża wyzwolone ziemie polskie.

Niemal od chwili wyzwolenia znajduje się w swoim rodzinnym ukochanym mieście Krakowie, rozpoczynając natychmiast aktywną pracę przy organizowaniu władz miejskich i wskrzeszeniu podstaw samorządu. W 1945 r. pełni też przez pewien okres czasu obowiązki pierwszego prezydenta m. Wrocławia.

Na Kongresie w czerwcu 1945 zostaje wybrany wiceprzewodniczącym Rady Naczelnej Partii. Na konferencji Wojewódzkiej PPS w Krakowie zostaje wybranym przewodniczącym Woj. Kom. PPS a ponadto honorowym przewodniczącym PPS woj. krakowskiego.

Poza tym pełni również obowiązki radnego miejskiego, przewodniczy Miejskiej Komisji Kultury i Sztuki, okazując żywą troskę o życie kulturalne Krakowa.

Od r. 1928 dr Bolesław Drobner pracuje w Towarzystwie Uniwersytetu Robotniczego, zajmując m. in. stanowisko Wiceprezesa Oddziału Krakowskiego (r. 1938), Wiceprezesa Zarządu Głównego TUR (sierpień 1944) a od lutego 1946 — jest przewodniczącym Wojewódzkiego Zarządu TUR w Krakowie.

Dr Bolesław Dobner współpracuje również czynnie w polskiej prasie socjalistycznej, a przede wszystkim w „NAPRZODZIE" i „ROBOTNIKU".

Na sesji Krajowej Rady Narodowej został odznaczony w dniu 31. XII. 1944 orderem Polonia Restituta II-giej klasy.

Rosną obroty naszych portów

Nowy rok pracy w portach polskich przewiduje dla Gdańska, Gdyni, Szczecina przeładunki w wysokości 18—19 milionów ton. W 1946 r. przeładunki, ściśle według planów, wyniosły 10 milionów ton.

120 milionów zeszytów

Według najnowszych obliczeń Polska spotrzebowuje 120 milionów zeszytów rocznie.

Osiemdziesiąt milionów sztuk zeszytów zostało szkołom przydzielonych z ramienia Ministerstwa Oświaty.

Kalendarzyk wieców w Krakowie

Niedziela, 12 styczeń 1947

Niedziela 12 stycznia 1947:

Związek Pracowników Państwowych, Miejski Teatr, godz. 10-ta — referuje tow. dr Drobner.

Dzielnica Kazimierz — Dajwór 3 — świetlica tramwajarzy, godz. 15-ta — referuje tow. Słysz.

Związek Zawodowy Spożywców — kino „Świt" godz. 10-ta — ref. tow. Balaban.

Zjazd Spółdzielców — kino „Scala", godz. 11-ta — referuje tow. wiceprez. Nowicka i tow. red. Kiela.

Komitet Obywatelski Krowodrza — kino „Wolność", godz. 11-ta — ref. tow. red. Sołtan.

Dzielnica Zwierzyniec — Dom Górników, Krasińskiego 16, godz. 11-ta — referuje tow. Reyman i tow. red. Waśniewski.

Borek Fałęcki — sala szkolna Łagiewniki, godz. 14-ta, ref. tow. Kerz.

Prądnik Biały — sala szkolna, Białoprądnicka 8, godz. 15-ta — ref. tow. Ciepielowa.

Płaszów, RKS Krakowianka, godz. 14.30 — ref. tow. dr Drobner.

Podgórze „Sokół", godz. 11-ta — ref. tow. dr Drobner.

Dębniki — sala szkolna, Konfederacka, godz. 11-ta, — ref. tow. Lis.

Ludwinów — sala szkolna, Czackiego 11, godz. 16-ta — ref. tow. dr Drobner.

Pychowice — godz. 15-ta.

Grzegórzki, ul. Kotlarska 2, godz. 10 — ref. tow. Radmacher.

Wola Justowska, sala szkolna, godz. 13-ta — ref. tow. Reyman.

Związek Służby Zdrowia, Ubezp. Społecz., Wyższe Uczelnie w sali Starego Teatru, godz. 10-ta — ref. tow. dr. Drobner.

Związek Pracowników Odzieżowych i Skórzanych — 7 Kołów, godz. 10-ta — ref. tow. Bartik i tow. Kaciczak.

Związek Zawodowy Metalowców — kino „Uciecha", godz. 10-ta — ref. tow. Lis i tow. Piłat.

Związek Zawodowy Budowlany, Drzewny i Lasów — kino „Wanda", godz. 10-ta — ref. tow. Piątek.

Związek Zawodowy Użyteczności Publicznej — kino „Warszawa", godz. 10 — referuje tow. Boksan.

Związek Zawodowy Kolejowców, Pocztowców i Transportowców — kino „Sztuka", godz. 10-ta — referuje tow. Szegda.

Związek Zawodowy dozorców, fryzjerów i gastronomiczny — kino „Apollo", godz. 10-ta — ref. tow. Ciepielowa.

Związek Zawodowy pracowników biurowych, handlowych, radia, film — kino „Gdańsk", godz. 10-ta — ref. tow. Stetter.

Prokocim, ul. Piłsudskiego, godz. 11 — referuje tow. Ziffer.

WIECE W WOJEW. KRAKOWSKIM:

W dniu 12. I. 1947.

Żywiec referują gen. Kuszko, ob. Blak i tow. Klimaczak.

Wojnicz — tow. Lorenz.

Brzesko — tow. Żarek.

Miechów — tow. Bromboszcz, tow. Dobrowolski.

Dąbrowa Tarnowska — tow. Łabuz, tow. Sit i gen. Więckowski.

Mszana Dolna — tow. Stręk, ob. Garncarczyk.

Biała Krakowska — tow. Czerwiński.

Jaworzno — godz. 11-ta tow. Cyrankiewicz i tow. Motyka.

Chrzanów — godz. 15-ta, tow. Cyrankiewicz i tow. Motyka.

W dniu 13. I. 1947.

Skawina — ob. ppłk. Korta i tow. Ciepielowa.

Stary Sącz — ob. gen. Kuszko i tow. dyr. Jasiuk.

W dniu 14. I. 1947.

Nowy Sącz — (nadanie ziemi) — tow. Polewka, tow. Kowalczyk i ob. gen. Kuszko.

W dniu 15. I. 1947.

Limanowa — ob. gen. Kuszko i tow. dyr. Jasiuk.

W dniu 16. I. 1947.

Nowy Targ — ob. gen. Kuszko, tow. dyr. Jasiuk i tow. Polewka.

W dniu 17. I. 1947.

Rabka — ob. gen. Kuszko i tow. dyr. Jasiuk.

W dniu 18. I. 1947.

Myślenice — gen. Kuszko i tow. dyr. Jasiuk.

Odezwa Obyw. Komitetu Wyborczego

Na posiedzeniu w dniu 9. I. br. Obywatelski Komitet Wyborczy miasta Krakowa uchwalił jednomyślnie rezolucję, którą podajemy w streszczeniu.

„Przed narodem polskim stoją ogromne zadania, wymagające kolosalnego wkładu pracy i olbrzymich kapitałów.

Przerastają one siły i możliwości poszczególnych ludzi dadzą się osiągnąć jedynie we wspólnym wysiłku całego społeczeństwa bez względu na różnice stanowe, zapatrywań politycznych czy t. p.

Dlatego też zapatrzeni w cel jaki nam przyświeca musimy stanąć do wspólnej pracy nad odbudową Polski.

Od zwartej i trzeźwej pozbawionej romantyzmu postawy całego społeczeństwa zależy nie tylko odbudowa kraju i sytuacja wewnątrz państwa, ale zależy również wielkość i granice Rzeczypospolitej. Z uświadomienia sobie tych zadań i wspólnego celu wynika jasno, że obowiązkiem jest oddanie głosu na tę siłę, która reprezentuje zdecydowaną większość narodu.

Obywatelski Komitet Wyborczy miasta Krakowa zwraca się do wszystkich mieszkańców z gorącym apelem aby w dniu 19 stycznia br. skupili się wokół Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych i oddali swój głos na listę Nr. 3.

Wyrok w procesie bandy „Siekiera"

Wczoraj przed południem w Rejonowym Sądzie Wojskowym w Krakowie zapadł wyrok w procesie bandy „Siekiera", która dokonała szeregu napadów rabunkowych i morderstw.

Spośród 19 oskarżonych 5-ciu skazanych zostało na karę śmierci, są to Jan Janusz, Bolesław Świątnicki, Czesław Pluciński, Władysław Dziura i Józef Bak.

Komunikaty partyjne

W poniedziałek 13. I. 47 o godzinie 17-tej w sali Nr. 16 w budynku partyjnym Rynek Gł. 30, odbędzie się odprawa pełnych komitetów partyjnych, fabrycznych, zakładowych, dzielnicowych członków PPS, członków Rad Zakładowych. Obecność wszystkich bezwarunkowo konieczna, ponieważ będzie to ostatnia odprawa przed wyborami. Prezydia Komitetów dopilnują wykonania powyższego.

Sukces PPS w Brzesku

Na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Brzesku dnia 10 stycznia tow. Sułek (PPS) został wybrany jednomyślnie burmistrzem miasta.

Ślizgawka czynna

(o) Ślizgawka na Miejskim Stadionie Sportowym przy Al. 3-go Maja L. 23 jest otwarta codziennie od godz. 9 rano do 8 wieczór. Szatnia ogrzana.

Do spółdzielców województwa krakowskiego

W dniu dzisiejszym zbieramy się w wielkiej liczbie, by zamanifestować naszą solidarność z Blokiem Demokratycznym, by podkreślić wobec całego społeczeństwa, iż konsekwentnie współpracujemy z tymi ugrupowaniami, które dla naszego ruch wywalczyły w Wolnej Polsce warunki rozwoju.

Kandydaci Bloku Demokratycznego w okręgach wyborczych na naszym terenie, to w znacznej części wypróbowani przyjaciele lub czynni działacze spółdzielczości.

Nie może być więc dla nas wahania, jak głosować.

Na zjeździe dzisiejszym damy jednomyślnie wyraz naszej decyzji gremialnego głosowania na listę Nr 3.

Henryk Balaban
Delegat Zarządu „Społem"
na okręg krakowski

Na fundusz wyborczy PPS

Tow. inż. Domasik Marian wezwany przez tow. Nogę Wiktora wpłaca 200 zł. na Fundusz Partyjny Wyborczy i wzywa tow. Klubę Andrzeja i tow. Chojkę Ludwika.

Tow. Zimmer Aleksander wezwany przez tow. Nogę Wiktora wpłaca 200 zł. i wzywa tow. Sukierta Franciszka i tow. Sojkowicza Józefa.

Tow. Sukiert Franciszek wezwany przez tow. Zimmera Aleksandra wpłaca 200 zł. i wzywa tow. Buczyńskiego Franciszka i tow. Górniaka Henryka.

Wezwane przez Koło Kolejowe Drogowców Koło Kolejowe Parowozowni wpłaca 1000 zł i wzywa dalsze Koła.

Wezwany przez tow. Nogę Wiktora tow. naczelnik Dziewoński Michał wpłaca 200 zł. i wzywa tow. tow.: Pryka Władysława, Pelika Stefana i Majewskiego Stanisława.

Wezwani przez tow. Grabackiego Józefa towarzysze Kwietniowski Witold, Górecki Władysław, wpłacają po 200 zł. i wzywają towarzyszy: Inż. Haję Eugeniusza, Burkę Stefana, Kopińskiego Stanisława, Koniecznego Jana, Kościelnego Ignacego i Mękinę Franc.

Koło Kolejowe Wytwórnia Biletów złożyła 6.400 zł.

Koło Kolejowe Magazyn Druków złożyło 820 zł.

Koło Kolejowe Dyrekcyjne złożyło 1000 zł.

JÓZEF GARDECKI (39)

Było nas trzech

Bywały dni, że anielskość siostry Jadwigi ustępowała świeckiej królewnie. Piękny wzrost, ciepły głos, jasny uśmiech — budziły uczucia radosne, dotąd nieznane! Z poprawą zdrowia wyostrzył się zmysł obserwowania. Biały wykrochmalony czepiec na głowie, o szerokich, rozkołysanych skrzydłach — bronił oczom dostępu. Ale pożądliwy wzrok, mimo przeszkody, dostrzegał to i owo. Szyja i policzki okryte brzoskwiniowym puszkiem, widziane z ukosa pod słońce — fosforyzowały światłem własnym, silniejszym od słońca. Gdy ramiona wzniosła do góry, a ręce trzymały szklankę pod światło i odmierzały krople choremu, wypukłość piersi dawała się wyczuć okiem, choć obfitość szat przeszkadzała temu. Później obcisłe przepasanie stanu. Jeszcze niżej — biodra! Ach, biodra te, okryte w ciężkich fałdach, muszą spływać łukiem prześlicznym!... Wyobrazić sobie łatwo!... Chód jej, a właściwie rytmiczne wyrzucanie bioder naprzód, przypomina wyszarpywaną z serca miłosną melodię. Niektóre zapytania — roztapiają coś w piersiach. Krótkie spojrzenia — poruszają wszystko do głębi, do dna, nie zostawiając nic na dawnym miejscu... Pług tak przeorywa glebę i odwraca skibę na drugą stronę...

Gdy wchodziła na salę — bywałem stropiony. Zanurzałem oczy w książce lub gdzie się dało. Wolałem jej nie widzieć. Jakaś obawa... Strach przed potęgą, co mi zginała kolana i rzucała do cicho stąpających nóg... Orkan, burza — zrywały we mnie łańcuchy!... Płomienie przewalały się w żyłach wraz z krwią... Ach, jakbym chciał ją wtedy do siebie przycisnąć!... Całować!... Ale chowałem oczy, wynosiłem się między chorych. Zdejmował mię lęk, że w jej obecności powiem lub uczynię coś szalonego, głupiego, śmiesznego...

Chwytałem oburącz w myśli, rozgorzały swój łeb, i odwracałem go w inną stronę. Wytężoną siłą woli dusiłem w sobie słodkie uczucie. Wypalałem je rozpalonym żelazem. Ach, męko!... Odwracałem głowę i uciekałem od rozkosznego a groźnego niebezpieczeństwa...

Ale siła woli mogła zrobić zawód. Należało uciec — fizycznie! Lecz dokąd?... Na razie było to niemożliwe. Byłem przecież chory. Musiałem przebywać w szpitalu... Instynktownie więc kierowałem myśli, uczucia, wolny czas i nagromadzoną energię w innym kierunku. Dałem się zagarnąć innej sile.

Ratunkiem, ucieczką od miłości okazała się — praca!

Zabiciem bezczynności była — praca!

Zapragnąłem rysować, rysować i na gwałt rysować. Modeli chętnych na sali nie brakowało. Szkicowałem tę lub ową głowę. Ale nade wszystko upodobałem sobie piękną, choć zmęczoną twarz sucholnika, o marzących, blado-niebieskich oczach, kościstym nosie i bogatych, nawisłych wąsach, co usta zasłaniały zupełnie. Był to introligator lat przeszło trzydziestu, człowiek bardzo oczytany, inteligentny. Chorował na gruźlicę, która usadowiła się w płucach, w jelitach, nawet w nerkach. Rozmiłowana żona odwiedzała go skrupulatnie dwa razy na tydzień i siadywała na krześle w nogach jego łóżka, wpatrzona weń od pierwszej do ostatniej minuty, pokąd prawo szpitalne pozwalało na to.

W młodociany ten portret głowy, wspartej wysoko na poduszkach, wkładałem dużo pracy i uczucia. Chory rozmawiał ze mną w sposób interesujący. Zdaje się bardzo mię polubił. Dowiadywałem się od niego wielu, wielu ciekawych rzeczy. Ale szybko się męczył.

Raz mi wyjawił:

— Panie drogi, ja długo nie pożyję... Dzieci nie mam... Niech się pan postara zrobić tę moją głowę jak najlepiej. Będzie to miła i kochana pamiątka, jaką żonie zostawię. Nie na wiele mnie stać — ale ja panu zapłacę...

Obraziłem się. Młody głuptas, obraziłem się na tego nieszczęśnika, co dogorywał w moich oczach i który nie chciał mi zrobić przykrości. Oświadczyłem mu, że gdy raz jeszcze tematu zapłaty dotknie, nie będę rysował dalej, a to, co zrobione — podrę.

Delikatny ten i rozumny człowiek nie tylko tematu zapłaty unikał, ale nawet nie obraził się na mnie.

Raz jednak nie wytrzymał i w trakcie pozowania zapytał się, dlaczego kwestię zapłaty stawiam tak „dziko".

(Ciąg dalszy nastąpi)

5 milionów kg tytoniu wpłynęło do przetwórni w Czyżynach

Zakład uprawy i fermentacji tytoniu w Czyżynach pod Krakowem zakupił od plantatorów w roku 1946 około 5 milionów kg tytoniu.

Przed wojną zakład maksymalnie uzyskiwał z zakupu 2 miliony kg. W porównaniu zatem z okresem przedwojennym ilość uzyskanego surowca wzrosła przeszło dwukrotnie. Zakład obejmuje plantacje woj. krakowskiego, kieleckiego i jednego powiatu woj. rzeszowskiego.

Pod uprawę tytoniu znajdowało się w roku 1946 4.800 ha. Plantatorów było około 3.000. Wydajność wynosiła ponad 10 q z ha. Dochód plantatorów był więc dość znaczny. Odstawę tytoniu zorganizowano sprawnie. Pod względem jakościowym surowiec jest dobry.

Zakład zajmuje się obecnie głównie fermentacją surowca i odstawia do wytwórni PMT.

Zakład w Czyżynach jest jednym z największych technicznie i najlepiej wyposażonych tego rodzaju zakładów w Europie. Prowadzi on zakrojoną na szeroką skalę pracę z dziedziny uprawy i fermentacji tytoniu.

Oddział fermentacyjny zastosował po raz pierwszy po wojnie komory fermentacyjne konstrukcji polskich inżynierów. Metoda to w porównaniu z przedwojenną skraca okres fermentacji tytoniu z kilku miesięcy do 7 dni, dając surowiec jakościowo znacznie lepszy.

Przy zakładzie pracuje b. dobrze wyposażona jedyna w Polsce stacja oceny nasion tytoniowych oraz referat gleboznastwa i ochrony roślin.

W sklepach spożywczych nie można ustawiać stolików i krzeseł

Przeprowadzone w terenie lustracje przedsiębiorstw handlowych wykazują, że szereg przedsiębiorstw takich, jak sklepy spożywcze, owocarnie, sodowiarnie i t. d. uprawiają nielegalnie przemysł gastronomiczny.

Za nielegalne uprawianie przemysłu gastronomicznego uważane jest podawanie do konsumcji na miejscu nie tylko dań gorących lub zimnych, lecz nawet artykułów takich, jak chleb, bułki, wędliny, napoje, oraz posiadanie urządzeń, ułatwiających konsumcję na miejscu, a więc stolików, krzeseł, talerzy i t. d.

Jednocześnie stwierdzono, że w przedsiębiorstwach gastronomicznych, posiadających uprawnienia na pewne rodzaje tego przemysłu, uprawiany on jest w zakresie, nie odpowiadającym posiadanym uprawnieniom.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami dekretu z 30 listopada 1945 roku przedsiębiorstwo prowadzące nielegalny przemysł gastronomiczny ulegnie zamknięciu.

Obowiązek stawienia się samochodów

Biuro Kontroli Aut przy Wojewódzkiej Komendzie w Krakowie komunikuje wszystkim posiadaczom samochodów ciężarowych i osobowych, że mają się stawić wraz z pojazdami w dniach 13 i 14-go stycznia 1947 r. przed budynkiem Wojewódzkiej Komendy M. O. w Krakowie, ul. Biskupia Nr 2.

Biuro podaje ponadto, że do stawiennictwa są obowiązani wszyscy właściciele pojazdów, bez względu na to, czy pojazdy zostały już zgłoszone, względnie otrzymały przepustki i wezwania.

Jednocześnie zwraca się uwagę, że niestawienie się na to wezwanie względnie stawienie się po wyznaczonym terminie pociągnie za sobą natychmiastowe sankcje karne w formie aresztu 3 miesięcy oraz grzywny w wysokości 80.000 zł.

Stawiennictwo według następującego porządku: dnia 13. I. 1947 r. samochody kategorii A i C, dnia 14. II 1947 r. samochody kategorii B i D.

Konferencja dyrektorów Zjednoczeń

Urząd Wojewódzki Wydział Przemysłowy i Okręgowa Komisja Związków Zawodowych zwołuje na dzień 13 stycznia br. o godz. 10-tej w sali kina „Uciecha" konferencję dyrektorów Zjednoczeń i Zakładów Przemysłowych, przewodniczących Oddziałów Związków Zawodowych, przewodniczących Zarządów Okręgowych Zw. Zawodowych — oraz przewodniczących Rad Zakładowych w sprawach wyborczych.

* * *

Dnia 20. IX 1946 r. podczas konferencji w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie, zachowałem się niewłaściwie i nieodpowiednio w stosunku do Tow. Wojewody Dr. Kazimierza Pasenkiewicza i Partii PPS, której jestem członkiem.

W związku z powyższym na tej drodze najmocniej WK PPS i Towarzysza Wojewodę przepraszam.

Dr. Stefan Raff
Dyrektor Centrali Materiałów Bud.
Kraków, Połockiego 1

Poradnik domowy — kalendarz P. C. K.

(o. o.) Kalendarz PCK na rok 1947 jest doskonałym poradnikiem jak pielęgnować zdrowie i ratować je w nagłych wypadkach, jak radzić sobie w dzisiejszym gospodarstwie domowym.

Zawiera on szereg artykułów o treści literackiej. Kalendarz ten powinien znaleźć się w każdym domu.

Do nabycia w księgarniach lub w gmachu PCK Kraków, ul. Pierackiego 10.

Kupno nieruchomości poniemieckich

Okręg. Urząd Likwidacyjny w Krakowie przypomina posiadaczom ruchomości opuszczonych i poniemieckich, że ustawowy termin składania wniosków o kupno tych ruchomości upływa nieodwołalnie z dniem 31 stycznia 1947 r.

Po tym terminie posiadacze ruchomości tracą prawo do ich nabycia i ruchomości te będą im odebrane.

Powszechne Wykłady Uniwersyteckie

Niedziela, 12 stycznia, godz. 11-ta — Prof. Dr. Helena Willman Grabowska: „Aktualne problemy społeczne w lu[illegible]".

Poniedziałek, 13 stycznia, godz. 18-ta Prof. Dr. Antoni Wereszczyński: „Miasto w historycznym rozwoju".

Środa, 15 stycznia, godz. 18-ta — Ks. Prof. Dr. Tadeusz Kruszyński: „Polskie pamiątki po Jadwidze śląskiej" (z przezroczami).

Czwartek, 16 stycznia, godz. 18-ta — Dr. Helena Millerówna-Czerbowa: „Socjologiczna funkcja młodzieży w społe[illegible]".

Wykłady odbędą się w Collegium Nowodworskiego, ul. św. Anny 12, 1 piętro. Wstęp wolny dla wszystkich.

Co, gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 13 stycznia 1947 (poniedziałek)

Kraków. 6.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 6.57 Sygnał czasu. 7.03 muzyka z płyt. 7.15 Transmisja programu ogólnopolskiego. 7.35 Program lokalny na dzień bieżący. 7.40 Transmisja programu ogólnopolskiego. 8.50 Przerwa. 11.30 Kronika krakowska. 11.40 „Rozmaitości". 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Transmisja programu ogólnopolskiego. 14.00 Przerwa. 14.30 Koncert życzeń. 14.50 Przegląd sportowy. 15.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 16.30 Audycja muzyczna dla dzieci „Śpiewamy piosenki". 16.55 Transmisja programu ogólnopolskiego. 18.00 Recital fort. Krystyny Malawskiej. 18.30 Transmisja programu ogólnopolskiego. 19.15 Życiorys dr Józefa Putka, kandydata na posła. 19.20 Przedwyborcza audycja świetlicowa. 19.45 Przegląd teatralny Zygmunta Leśnodorskiego. 19.55 Życiorys Jana Przybyła kandydata na posła z ramienia Str. Demokratycznego okręgu Chrzanów. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 20.35 Audycja rozrywkowa przedwyborcza. 21.45 W ramach radiowego Uniwersytetu Ludowego wykład doc. dr Bolesława Skarżyńskiego z dziedziny biologii pt. „Krążenie węgla i azotu w przyrodzie". 22.00 Transmisja programu ogólnopolsk. 23.30 Koncert życzeń. 23.50 Program lokalny na dzień następny. 23.55 Transmisja programu ogólnopolskiego.

*

PAMIĘCI LUDWIKA WARYŃSKIEGO, twórcy organizacji socjalistycznej „Proletariat", bojownika o wyzwolenie polskiego robotnika i chłopa spod ucisku kapitalistycznego i carskiej przemocy, szermierza demokracji, więźnia twierdzy szlisselburskiej, gdzie zakończył życie — nadane będzie w niedzielę, 12 bm. o godz. 22, słuchowisko radiowe w oprac. J. Ronarda Bujańskiego i prof. R. Mościckiego, z udziałem najwybitniejszych sił artystycznych.

W Kinach

SCALA — ŚWIT — UCIECHA: Pierwszy film powojennej produkcji polskiej Zakazane piosenki.

APOLLO — SZTUKA: Pełen emocji film produkcji szwedzkiej Ziemia śnieżna.

WANDA: Pod gołym niebem.

WARSZAWA: Sensacyjny film z życia cowboyów Zdradziecka Kula

GDAŃSK: Poemat filmowy „O szczęściu pe[illegible]".

WOLNOŚĆ: Niebo należy do nas — film produkcji francuskiej.

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 15-ta „Wielki człowiek do małych interesów" komedia Al. Fredry.

godz. 18.30 „Wesele" St. Wyspiańskiego.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 15.30 i 18.30 „Powrót" komedia w 4-ch aktach R. de Flers'a i Fr. de Crois[illegible].

Mała sala godz. 16 i 19.15 „Rozdroże miłości", sztuka w 3-ch aktach Jerzego Zawieyskiego.

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz. 18.30 — „Soczewica koło miele młyn" Stefana Flukowskiego.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA, Lubicz 48, godz. 16 i 19 „Rozkoszna dziewczyna", komedia muzyczna.

SIEDEM KOTÓW godz. 16 i 19.15 „Nowowczesna wyborowa". Rewia z Grossówną i Kwiatkowską.

GROTESKA — godz. 19 — „Wesoła wdówka", operetka Lehara.

TEATR KOLEJARZA „ZZK" ul. Bocheńska 7 godz. 15.30 i 18.30 „Krowoderskie Zuchy" — wodewil w 4-ch aktach Stefana Turskiego.

NIEDZIELA W STARYM TEATRZE

Dnia 12. I. 1947 r. o godz. 15.30 i 18.30 na dużej sali Miejskiego Starego Teatru grana jest dowcipna komedia francuska R. d Flers'a i Fr. de Croisset'a pt. „Powrót" z udziałem Zofii Jaroszewskiej i Zdzisława Mrożewskiego w rolach głównych. Reżyseria: Wiktor Biegański. Dekoracje: Józef Karbarz.

Na małej sali o godz. 16 i 19.15 po raz 60 grana jest wzruszająca do głębi sztuka Jerzego Zawieyskiego „Rozdroże miłości" z Władysławem Hańczą, Lidią Korwin, Tadeuszem Burnatowiczem, Marią Bednarską, Jerzym Kordowskim, Zofią Rysiówną, Antonim Rycharskim.

Kraków przed wyborami

Dnia 6. I. 1947 r. odbyło się w fabryce Zieleniewski zebranie przedwyborcze dla Dzielnicy Grzegórzki. Zebranie zagaił tow. Wroński. Przemawiali przedstawiciele CKZZ płk. Soborski oraz II sekretarz MK PPS tow. Ciepielowa. Imieniem Wojska Polskiego przemawiał kpt. Ronin-Walknowski komendant W. F. i P. W.

Jednogłośnie przyjęto rezolucję za Blokiem Stronnictw Demokratycznych.

Dnia 7. I. 1947 r. odbyło się zebranie w Browarze „Żywiec". Zebranie zagaił tow. Jedynak.

Następnie zabrał głos tow. Gajos Józef. Zebrani postanowili jednomyślnie oddać swe głosy wraz z rodzinami na listę Bloku Demokratycznego.

Dnia 7. I. 1947 r. odbyło się zebranie przedwyborcze w Fabryce „Piasecki". Przewodniczący zgromadzenia tow. Gaczał wygłosił referat polityczny.

Po ożywionej dyskusji zebrani jednomyślnie postanowili wziąć udział w pracy przedwyborczej i w dniu głosowania oddać swe głosy na listę Bloku Demokratycznego.

Dnia 7. I. 1947 r. odbyło się zebranie przedwyborcze w Oddziele Budownictwa Drogowego. Referat wygłosił tow. Nagwizda Franc. i Biedroń Józef.

Przewodniczący Niemiec Jan omówił umowę polityczną PPS i PPR i sprawy zawodowe. Zebrani jednomyślnie postanowili głosować na listę Bloku Demokratycznego Nr 3.

W dniu 9. I. 1947 r. odbyło się w Hucie Szkła P. M. S. przy ul. Lipowej 7 masówka przedwyborcza. Przemówienia wygłosili delegaci tow. Nagwizda (PPS) i tow. Skrobacz (PPR) oraz delegat Z. W. M. Ciesielewicz. Po dyskusji uchwalono rezolucję, w której postanowiono oddać głosy w dniu wyborów na listę Nr 3.

W firmie „Alfesse Wisła" odbyło się dnia 8. I. 1947 r., zebranie przedwyborcze przy udziale pełnej załogi oraz Dyrekcji. Zebranie zagaił tow. Nagwizda Franciszek, przemawiali — imieniem Wojska Polskiego mjr. Berling, tow. Kuczorowski (PPR), tow. Figiel Władysław (PPS).

W rezolucji uchwalono m. in. „oddać gremialnie głosy na listę Nr 3 a przez zwycięstwo Bloku Demokratycznego — przyspieszyć odbudowę Ojczyzny".

W fabryce „Suchard" odbyło się zebranie przedwyborcze przy udziale dyrektorów tow. Bitofelda i tow. Dobrowolskiego. Z ramienia Wojska referat wygłosił major Iwaniak. Z ramienia PPR przemawiał tow. Fazlejew, z ramienia PPS tow. Reyman. Zebranie uchwaliło rezolucję pójścia do wyborów w Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Drugie zebranie w PKS przy uczestnictwie 700 osób po przemówieniach tow. Reymana z PPS i Krawczyka z PPR uchwaliło również powyższą rezolucję. Także za Blokiem Demokratycznym wypowiedzieli się pracownicy PMS Dąbie (800 osób), przemawiali PPR Sołtys, z ramienia Wojska płk. tow. Wojtas i PPS tow. Reyman.

W fabryce „Semperit" odbyło się zebranie przedwyborcze. Zebranie zagaił dyr. Panasiewicz, poczym zabrali głos z ramienia PPS tow. Wójcik i z ramienia Ministerstwa Obrony Narodowej major Tabaczkiewicz. Zebranie zakończono jednomyślną rezolucją popierającą Blok Demokratyczny.

Bohater naszego dzieciństwa

Jak to było z Bufallo Bill'em?

Pamiętacie jeszcze tego bohatera naszego dzieciństwa, Buffalo Billa, Księcia Prerii?

Chciałbym Wam dzisiaj opowiedzieć jego niefałszowaną historię; niezawodnie ocenicie sami, ile w tym, coście o nim czytali, było prawdy, a ile amerykańskiej reklamy.

Niedawno nawet Senat Stanów Zjednoczonych, znalazł w nawale ważnych spraw pół godziny czasu, by wysłuchać wygłoszonego przez senatora Edwarda V. Robertsona z Wyomingu, wspomnienia o Williamie Fryderyku Cody, znanemu całemu światu, jako Buffalo Bill.

Ale szanowny senator nie wspomniał o agentach reklamowych Judson'ie i Burke'u, bez których nazwisko Cody zżółkłoby wraz z innymi na dawnych aktach personalnych 5-tej dywizji kawalerii Stanów Zjednoczonych.

JAKO PIERWSZY INDIANIN

Bill urodził się w roku 1845 — a więc przed z górą stu laty — w małej mieścinie, w stanie Iowa, ale nie długo po tym radosnym wydarzeniu cała rodzina Cody'ch przeniosła się do dzikiego wówczas Kansas.

Tam wcześnie zaczął pracować w firmie przewozowej jako goniec. W wiele lat później jego szefowie reklamy opowiadali wszystkim, że Bill zabił podczas podróży z listem swego pierwszego Indianina, mając zaledwie 11 lat.

Cała ta historia jest bardzo mało prawdopodobna, ale koniec końców, uwierzyli w nią wszyscy, nie wyłączając samego Buffalo Billa. Faktem jest natomiast, że już w bardzo młodym wieku nauczył się mistrzowskiego wysuszania butelek z napojami wyskokowymi.

W zawartej przez siebie umowie o pracę, zastrzega sobie między innymi przydział 10 szklanek whisky(!) dziennie, aby — jak sam pisze — „zapewnić sobie sprawne funkcjonowanie nerek".

W każdym razie, żadna ilość tego napoju nie mogła zachwiać równowagą jego ruchów — czy w ogóle pozbawić go tych jego wdzięków, które sprawiały, że na jego widok mocniej biły serca kobiece.

SKĄD SIĘ WZIĘŁA TA NAZWA?

W roku 1864 Cody zaciąga się na trzy lata do wojska, by potem przyjąć posadę, która dała mu jego przydomek.

Zaangażowano go mianowicie do zabijania bawołów (po angielsku — buffalo), dla zapewnienia wyżywienia dla robotników pracujących nad budową linii kolejowej „Kansas Pacific".

W ciągu 17 miesięcy nasz Bill zabija 4.280 bawołów.

Następnie powraca do wojska i wstępuje do 5-tej dywizji kawalerii, gdzie w utarczkach z Indianami wyróżnia się na tyle, że zostaje cytowany w rozkazach swoich dowódców.

Ale prawdziwym bohaterem tych walk był major Frank Indian, jakiego zna historia tych walk na prerii.

North napotkał też niedługo twórcę amerykańskiej powieści brukowej Neda Buntline'a, który nie mógł jednak uzyskać zgody majora na opisanie go w romansidłach odcinkowych. North, który był sam człowiekiem skromnym i unikał rozgłosu, wskazał jednak Buntline'owi Buffalo Billa — jako chętnego do odegrania roli bohatera w tych powieściach dla półanalfabetów.

KIM BYŁ NED BUNTLINE?

Trzeba przyznać, że wobec osobistych przeżyć Buntline'a wyczyny samego Buffalo Billa wyglądają bardzo blado.

Prawdziwym nazwiskiem tego łowcy sensacji było Edward Judson. Walczył on w wojnie Seminolów, był jednym ze współzałożycieli partii „Know-Nothing" i prowadził tłum podczas słynnych rozruchów w roku 1849 w Nowym Jorku.

W mieście Nashville, będąc sądzonym przez trybunał, jako posądzony o morderstwo, wyskoczył przez okno gmachu sądowego i uciekał ulicami, ścigany przez hałastrę i policję.

Dogoniono go wkrótce, dokonując straszliwego samosądu — powieszono go na latarni ulicznej.

Ale sznur pękł, Judson się urwał i żył jeszcze 30 lat.

BUFFALO BILL — „KRÓL LUDZI POGRANICZA"

Kiedy spryciarz ten poznał był w roku 1869 Cody'ego, połapał się od razu, że nadarza się wspaniała okazja do stworzenia nowego bohatera brukowych powieści.

Napisał też serię powieść, o „Buffalo Billu — Królu Ludzi Pogranicza", które dały początek całego mitu o Dzikim Zachodzie.

W utworach tych, Judson — używający, jak wspomnieliśmy — literackiego pseudonimu Ned Buntline, stworzył nowy typ bohatera — i do tej właśnie miary musiał się zastosować sam Buffalo Bill.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z ekranu

„Zakazane piosenki"

Od dawna oczekiwany przez publiczność krakowską film produkcji polskiej „Zakazane piosenki" ukazał się wreszcie na ekranach.

Akcja filmu oparta jest na okresie walki konspiracyjnej, partyzanckiej, — kończy się Powstaniem Warszawskim. Ilustrując zmagania się Polski podziemnej z okupantem. Dla ludzi, którzy brali udział w tej walce, obojętnie do jakiej organizacji należeli, film ten jest przywołaniem do życia wspomnień przeżytych chwil.

„Zakazane piosenki" są dokumentem bohaterstwa naszej młodzieży.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł, za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 8 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", Rynek Główny 30 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł — na prowincji pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30 (I piętro). Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej. Konto P. K. O. nr. 813 na które można przesyłać prenumeratę „Naprzodu" i należytość za ogłoszenia.

DZIŚ JUBILEUSZ „WESELA"

W dniu dzisiejszym o godz. 15.30 na scenie teatru im. Słowackiego będzie miał miejsce rzadki jubileusz — 80-te przedstawienie arcydzieła St. Wyspiańskiego „Wesela". W 45 lat po napisaniu dramat wielkiego poety ściąga tłumy widzów i każe im w najwyższym skupieniu podziwiać wysokie loty naszej dramaturgii narodowej.

Ze względu na nadchodzący termin nowej premiery w teatrze im. Słowackiego „Wesele" grane będzie jeszcze tylko kilka razy.

INAUGURACYJNY KONCERT W POLSKIEJ YMCA, którym rozpoczyna znowu swą działalność artystyczną, odbędzie się w niedzielę, 12 stycznia o godz. 18.30. Wezmie w nim udział troje młodych laureatów: Joanna Kryańska, Halina Czerny-Stefańska oraz Leszek Izmałow.

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 3 stycznia 1947
Sygn. 1. 1. Zg. 1352/46.

Ogłoszenie

Na wniosek Marii Fullerweid w Krakowie, ul. Krowoderska 65 a — wszczęto postępowanie celem stwierdzenia zgonu:

1. Maurycego Fischera, ur. 1875 r., syna Uszera i Racheli:
2. Marii z Kirschnow Fischerowej, ur. 21. XI. 1882, córki Fejwla i Sary Kirsch, zamieszkałych ostatnio w Krakowie przy ul. Zatorskiej L. 6 oraz
3. Udli z Brandów Reichowej, lat 46, córki Jakuba i Małki Brandów, zam. ostatnio w Krakowie przy ul. Dietla 29.

Maurycy Fischer rzekomo zmarł śmiercią naturalną w marcu 1941 r. w Bochni, Maria z Kirschnow Fischerowa rzekomo została w lipcu 1942 r. wywieziona z Bochni do obozu stracenia w Bełżcu, zaś Udla z Brandów Reichowa została rzekomo we wrześniu 1942 wywieziona z Tarnowa do obozu stracenia w Bełżcu i tam zginęła.

Wzywa się wszystkich, którzy mogą udzielić wiadomości o tych osobach, aby do jednego miesiąca od tego ogłoszenia licząc, donieśli o nich Sądowi. Po upływie tego terminu Sąd rozstrzygnie ostatecznie o wniosku.

g-23

Sędzia grodzki:
Weselly m. p.

Zegarki [illegible] oraz obrączki ślubne sprzedaje i naprawia „Czas" Kraków, Starowiślna 10 kr-57

Pieczęcie gumowe wykonuje szybko Kryształ Kraków, ul. Grodzka 28

Kapustę kiszoną ogórki kiszone dostarcza do sklepów i stołówek „Kryształ" Kraków, Lwowska 30 Telefon 560-04 i 560-05 kr-34

Włóczki na samodziały materiały we wszelkich kolorach farbuje najtaniej „TĘCZA" KRAKÓW Rynek Główny 12, Karmelicka 1, Zwierzyniecka 17, Czarnowiejska 74 Tel. 660-41 Pralnia i Farbiarnia g-613

Stuprocentowe wiadomości działu bufetowego poleca KŁOS GORSKI g 31 KRAKÓW, UL. GAZOWA 6/2

KURSY Kierowców Samochodowych i Motocyklowych ZAW. ZW. TRANSPORTOWCÓW R.P. ODDZIAŁ KRAKÓW kr-0 Kraków Rynek 16 II. p. Informacji udziela w godz. 9-20 tel. 578-55

ZEGARMISTRZ! JUBILER! KRAKÓW: CEZARY CHWIŁKOWSKI Floriańska 3 g-53 Poleca: śliczne obrączki szczerozłote, zegarki zawodnicze regulowane z gwarancją

Złoto Srebro KUPUJE oraz POLECA z GWARANCJĄ Obrączki, pierścionki, sygnety, branzoletki, papierośnice, łańcuszki i t. p. Firma M. HYLA Kraków, ul. Grodzka 29

GOSPODA POD WIERZYNKIEM LOKAL STYLOWY g-11 KAZIMIERZ KSIĄŻEK KRAKÓW, Rynek Gł. 16, Tel. 56508

Bar Podolski „Pod Sołtą" Kraków, św. Tomasza 11, tel 533-34 poleca wyborowe trunki i smaczne zakąski ceny niskie g-32 ceny niskie!

BOMBY ATOMOWEJ tylko Firmy „ATOM" G. GRABOWSKI i Ska Kraków-Zabłocie, Romanowicza 5

Odbito czcionkami Drukarni Nr 3 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7, Telefon 566-51. M—18521